

PASSA

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

15 lipca 2021 czasopismo bezpłatne Nr 28 (1068)

www.passa.waw.pl



**PRACOWNIA
KUCHAREK SZEŚĆ**

Zamów on-line na
www.kuchareksześć.pl

Zamów telefonicznie
(22) 855 00 55

Głośne przejście...



Czyt. str. 5



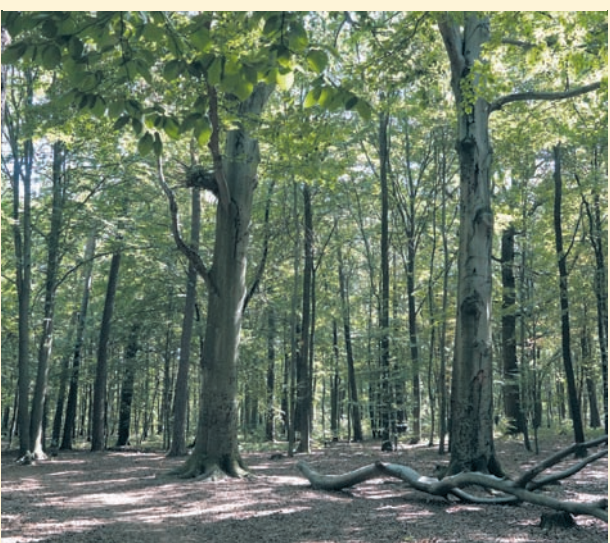
Feta „Mahometa”

O 90-leciu naszego sąsiada, sławnego niegdyś biegacza Zbigniewa Makomaskiego

Czyt. str. 8

FOTO KRAJEWSKI MEDIA

Wycinka w Lesie Kabackim?



Czyt. str. 4

Wakacyjna statystyka



FOTO PIXABAY

Czyt. str. 11

Ursynów pod wodą



Czyt. str. 6

Nie rzucim ziemi, skąd nasz smród



już nie Bruce, jeno Caitlyn Jenner. Mnie akurat interesuje, czy tego nagle zniewieściałego mężczyznę nasi obecni szkolni ideolodzy zdołaliby zaakceptować i – nie daj Boże – postawić młodzieży za wzór.

Co do mnie, to byłbym bardzo ciekaw opinii pana doktora Pawła Skrzydlewskiego, będącego doradcą ministra edukacji i nauki Przemysław Czarnka. Szanowny pan doktor stwierdził, że jednym z celów realizowanych obecnie przez polską szkołę powinno być „właściwe wychowanie kobiet, a mianowicie ugruntowanie dziewcząt do cnót niewieścich”. Gdyby przyszło te cnoty wymienić, pewnie byłby już pewien kłopot. Czy chodzi bowiem o to, by każda z pań potrafiła ładnie dygnąć, słuchała męża jak radia i obracała się wyłączone na trzech polach: Kinder, Küche, Küche? Wydaje się, że jako baba do garów, doglądania dzieci i bezustannego modlenia się przed świętym obrazem taka osoba byłaby absolutnym ideałem. Znajomy ksiądz uważa jednak, że taki ideał to kobieta pozostająca w wiecznej cnotcie sensu stricto, co bardzo pięknie brzmi, gdy jest zachwalane z ambony, lecz gorzej sprawdza się w życiu. Tym bardziej, że dziś populacja Polaków gwałtownie się zmniejsza i nawet Kościół nie stawia już u nas na dzieworództwo.

Ma nadzieję, że zalecana przez doradcę ministra zniewieściałość – wobec systemu koedukacji w oświacie – nie rozprzestrzeni się siłą rozpędu na płęć męską, bo mogłoby to wywołać raczej niepożądane skutki, a i tak coraz mniej w społeczeństwie tzw. „chłopów z jajami”.

POŻĄDANE CECHY NIEWIEŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE JEDNOPEŁC IOWYM



RYS. PETRO/AUGUST

Na szczęście rząd i doskonalnie współpracujące z nim służby siłowe i wyrokowe udowadniają, że z tego typu chłopami wcale nie jest tak źle. Widać to wyraźnie przy tłumieniu demonstracji ulicznych, gdy pały grają aż miło, a zarządzające się coraz częściej spektakularne zatrzymania i aresztowania ze skuwaniem w kajdanki i rzucaniem na głębię nawet cherylawych inteligentów sprawiają, że społeczeństwo nabiera pewności, iż żadne lewackie męty, bezczelne w swych żądaniach nastolatki albo jacyś wydrwigrosze krzywdy mu w żadnym wypadku nie zrobią.

Na razie jeszcze aparat państwowy nie osiągnął niezbędnej doskonałości, bo choć już zdążył opanować niemal wszystkie dziedziny życia, to wciąż pozostaje grupa nieposłusznych mediów, która – zamiast ujawniać brzydkie uczynki tzw. totalnej opozycji, pozwala sobie na ujawnianie takich również w obrębie grupy trzymającej władzę. I nie wiedzieć dlaczego czepia się oficjeli, którzy topią w błocie państwową kasę, a nie chce dołączyć do szeregu, w którym śpiewa się unisono, że jedynym przestępcą jest u nas tak naprawdę niejaki Sławomir Nowak, który – co całkiem prawdopodobnie – już ledwo zipie pod

zwalami wziętych przez siebie łapówek. Jemu akurat, poza wszystkim, słusznie należy się nie tylko sądowy paternoster, bo przecież swego czasu nie przejmował się tym, że masa uczciwych podwykonawców została przez własne państwo doprowadzona do bankructwa podczas przyspieszonej budowy autostrad. Niemniej, gdy zapoznają się z serwisem informacyjnym mediów prorządowych, jakos nie dowiadują się, że ciężkie miliony, a nawet miliardy przewalili pan premier i jeden z jego ministrów i że jawnych malwersacji dokonał pewien związany z obecną władzą europoseł, tylko w kółko słyszę i czytam o tym nie-

szczęsnym Sławomirze. Lud w takich wypadkach trafnie zauważa: tak czy owak, zawsze Nowak! Więc niech mu chociaż łańcuch kajdan lekkim będzie.

Trudno już dziś nie zauważyć, iż obecny rząd RP naprawdę podniósł Polskę z kolan, bo nie poprzestaje na opieprzaniu Unii Europejskiej, lecz stawia się nawet Stanom Zjednoczonym, które – jak można z tego wnioskować, przestały być dla nas Dobrym Wujkiem i największym gwarantem niepodległości, lecz zeszedł do roli zwykłego dostawcy broni i mięsa armatniego w osobach żołnierzy US Army. Zdaje się, że z polskim handlarzem broni nasz rząd też się zbytnio nie ceregielił, kupując od niego bodaj maseczki antycydowe. Różnie się mówi o skutkach tej transakcji, ale na pewno zaobserwowano tu syndrom: handlarz zrobił swoje, handlarz może odejść. Nie wiem tylko, dlaczego zaraz potem odszedł też minister zdrowia. I od razu prasie coś w tym wszystkim zaczęło śmierdzieć.

Teraz wścibskim dziennikarzem znowu coś śmierdzi, gdy dowiadują się, że w celach parkingowych ma być zabetonowane przez wojsko centrum Lasz Kabackiego. Sam las na pewno się z takiej inwestycji nie ucieszy, tak jak nie ucieszyła się tysięczna rzesza sportowców Gwardii, gdy zabrano im kompleks obiektów na Raclawickiej. Pozostaje tylko nadzieja, że w Lesie Kabackim nie robi się miejsca do parkowania czołgów. A i tak musi to być tajemnica wojskowa, więc – jak mawiali nasi nauczyciele od spraw militarnych na studiach: morda w kubel!

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelnym@passa.waw.pl

E-papierosy – mniej szkodliwe narzędzie do walki z paleniem?

Czy e-papierosy mogą być po pierwsze mniej toksyczne od tradycyjnych papierosów, a po drugie służyć jako narzędzie prowadzące do rzucenia palenia?

Według badań, przeprowadzonych przez prof. Artura Badydę z Politechniki Warszawskiej, ekstrakt z e-papierosów nie wywołuje toksycznego wpływu na komórki nabłonka oddechowego człowieka. Badania prof. Badydy polegały na sprawdzeniu jak zareagują komórki nabłonka oddechowego człowieka na substancje pochodzące z trzech różnych rodzajów wyrobów nikotynowych – tradycyjnego papierosa, podgrzewacza tytoniu i e-papierosa oraz na ich różne stężenia. – Gdy rozkodowaliśmy wyniki badań, widać było wyraźnie szkodliwy wpływ dymu z papierosa tradycyjnego. Nieco mniejszy, ale widoczny efekt toksycznego oddziaływania na komórki widoczny był w przypadku podgrzewacza tytoniu, natomiast w przypadku ekstraktu pochodzącego z aerozolu z e-papierosa można było stwierdzić, że ten efekt można uznać za nietoksyczny – wyjaśnia prof. Badyda. Profesor przypomnia, że jest to wynik badania przeprowadzonego jedynie na poziomie komórkowym i że na tej podstawie nie można stwierdzić, że e-papierosy nie są szkodliwe dla zdrowia człowieka. Większości badań międzynarodowych wskazuje za to, że są one ok. 95 proc. mniej toksyczne od zwykłych papierosów, bo nie wydzielają dymu, odpowiedzialnego za znakomitą większość chorób odtytoniowych. Niejednokrotnie potwierdziła to m.in. słynna brytyjska instytucja zdrowia publicznego – Public Health England.

Zdaniem wielu ekspertów, poza mniejszą szkodliwością, e-papierosy pełnią też

rolę narzędzia pomocnego w zerwaniu z nałogiem palenia. Właśnie dlatego coraz więcej krajów zaczyna stosować politykę tzw. redukcji szkód (harm reduction) wywołanych paleniem papierosów. Niezwykle ważne jest też regularne testowanie zarówno urządzeń, jak płynów w nich stosowanych, przeciwnicy tych produktów podnoszą bowiem, że e-papierosy mogą być niebezpieczne ze względu na substancje, które inhalujemy. Urządzenia te mogą działać w systemach otwartych (zakładających uzupełnianie płynu przez użytkownika, który ma możliwość wyboru gotowego produktu lub samodzielnego skomponowania inhalowanej substancji z dostępnych składników) oraz w systemach zamkniętych, wymagających wymiany kartridży. Na polskim rynku są dostępne np. e-papierosy Vuse ePen działające w zamkniętym systemie z fabrycznie napełnionymi wkładami. Takie rozwiązanie gwarantuje, że użytkownik sięga po gotowy, gruntownie przebadany produkt i nie chodzi tu wyłącznie o wygodę, ale także o jakość gwarantowaną systemem testów i certyfikacji. – Moim zdaniem powinniśmy doprowadzić do takiej sytuacji, by konsument nie mógł w produkcji nic zmieniać, by sięgał po ten finalny, którego recepturę i ostateczny skład wcześniej zbadano. Jeśli decydujemy się na systemy otwarte, to tylko przy użyciu gotowych liquidów w butelkach – apelował podczas wspomnianej debaty dr Kozłowski.



Prawo i my

DEMORALIZACJA NIELETNIEGO

Do szkoły mojego dziecka uczęszcza trójka rodzeństwa, która mówiąc delikatnie budzi postrach u innych dzieci. Cała trójka nie odrabia lekcji, wagaruje, zachowuje się bardzo niegrzecznie w stosunku do nauczycieli, personelu szkoły, a wobec innych uczniów jest po prostu agresywna w każdy możliwy sposób. Rodzice tych dzieci nie pojawiają się w szkole, nawet na specjalną prośbę dyrektora – dzieci są przez nich całkowicie zaniedbywane. Czy istnieje prawna możliwość aby jakaś instytucja czy sąd zajęły się rodzeństwem? Słyszałam coś w szkole o sprawach w sądzie o demoralizację ale to chyba nie tego dotyczy, a bardziej przestępstw przeciwko dzieciom?

Kwestia demoralizacji przytaczana jest w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, którą uchwalono między innymi w dążeniu do przeciwdziałania demoralizacji i przestępczości nieletnich i stwarzania warunków powrotu do normalnego życia nieletnim, którzy popadli w konflikt z prawem bądź z zasadami współżycia społecznego. Zgodnie z kodeksem cywilnym nieletni to co do zasady osoba, która nie ukończyła 18 r. z., bywają jednak przypadki gdy za nieletniego można uznać także osobę do ukończenia 21 r. z.

Zgodnie z ww. ustawą o demoralizacji osoby nieletniej świadczyć może: naruszanie przez nią zasad współżycia społecznego, systematyczne uchylenie się od obowiązku szkolnego lub kształcenia zawodowego, używanie alkoholu bądź innych środków odurzających, uprawianie nierządu, włóczęgostwo, popełnienie czynu zabronionego, udział w grupach przestępczych. Ustawa wskazuje również, iż każdy, kto takie zachowania zauważy, ma „społeczny obowiązek” zawiadomienia rodziców lub opiekunów osoby nieletniej, szkoły, do której ta osoba uczęszcza, sądu rodzinnego lub policji.

Placówki oświatowe, policja i inne instytucje zgłaszają zazwyczaj fakt podejrzenia demoralizacji do sądu powszechnego, który po otrzymaniu zgłoszenia ma prawo wszcząć z urzędu postępowanie wyjaśniające. Uczestnikami postępowania są nieletni, jego rodzice lub opiekunowie oraz prokurator. W trakcie postępowania sąd ustala warunki wychowawcze, zdrowotne i bytowe nieletniego oraz przesłuchuje nieletniego, jego opiekunów oraz ewentualnie inne osoby, które mogą mieć wiedzę w konkretnej sprawie. Sąd uznaje (bądź nie) kogoś za zdemoralizowanego na podstawie zgromadzonych dowodów m.in. wywiadu środowiskowego, opinii specjalistów, opinii z placówki szkolnej.

Po rozpatrzeniu sprawy, sąd może nałożyć na nieletniego środek wychowawczy:

- udzielenie upomnienia;
- zobowiązanie nieletniego do naprawienia szkody wyrządzonej przez niego szkody, przeproszenia poszkodowanej osoby lub innych świadczeń na jej rzecz;
- zobowiązanie do podjęcia nauki lub pracy albo zajęć wychowawczych, terapeutycznych lub szkoleniowych;
- nakazanie powstrzymania się od picia alkoholu lub stosowania innych środków odurzających;
- możliwość ustanowienia nadzoru kuratora, rodziców, organizacji społecznej lub zakładu pracy;
- orzeczenie zakazu prowadzenia samochodu;
- umieszczenie w młodzieżowym ośrodku wychowawczym lub w rodzinie zastępczej zawodowej;

Sąd może również orzec o umieszczeniu nieletniego w zakładzie poprawczym.

Dodatkowo sąd może nakładać pewne zobowiązanie również na rodziców lub opiekunów zdemoralizowanego nieletniego (np. obowiązek podjęcia terapii).

Magdalena Rogalska – radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie



BGK
BANK GOSPODARSTWA
KRAJOWEGO

Lepsza codziennosc polskich rodzin



**POLSKI
ŁAD**

**Rządowy Fundusz Polski Ład
Program Inwestycji Strategicznych**

Ten Fundusz jest dla Ciebie.

Powstał, żeby dofinansować gminy, powiaty, miasta i województwa.
By mogły zmieniać codzienność milionów polskich rodzin.

www.bgk.pl

Program realizowany jest
poprzez promesy inwestycyjne Banku Gospodarstwa Krajowego.

POW – finał już coraz bliżej!



W tunelu pod Ursynowem roboty finiszują. Uruchamiane są elementy systemów odpowiadających za bezpieczne użytkowanie tunelu.

Malowane są ostatnie odcinki oznakowania poziomego. W przejeździe awaryjnym oraz w nawie środkowej na wlocie do tunelu montowane są bramy. W

przejeździe awaryjnym wykonywana jest nawierzchnia z żywicy. Do ścian tunelu montowane jest także oznakowanie pionowe - słupki prowadzące.

13 systemów bezpieczeństwa

Dyrektywa tunelowa Unii Europejskiej zawiera opis minimal-

nych wymagań bezpieczeństwa dla tuneli w transeuropejskiej sieci drogowej. Zgodnie z tymi zapisami tunel pod Ursynowem wyposażony będzie w system zasilania podstawowego i awaryjnego, oświetlenie podstawowe, awaryjne i ewakuacyjne. W układzie wentylacji zamontowany zostanie system pomiaru

stężenia tlenu węgla i tlenu azotu. Automatycznie kontrolowana będzie widoczność w tunelu, a czujniki będą mogły wykryć i zasygnalizować pożar. Obiekt pod Ursynowem wyposażony będzie w system punktów alarmowych, komunikacji radiowej służb ratowniczych i porządkowych. W tunelu znajdują się również hydranty przeciwpożarowe, odwodnienie, kanalizacja deszczowa, przeciwpożarowa i drenażowa. Wzdłuż ścian tunelu są chodniki, które w razie potrzeby będą ciągami ewakuacyjnymi. Co 250 metrów ulokowano też przejścia pomiędzy nawami tunelu, a informację o odległości do tych przejść znajdziemy na tablicach oświetlenia awaryjnego.

Centrum Zarządzania Tunelem

Dla budynku, w którym mieścić się będzie Centrum Zarządzania Tunelem, trwa procedura uzyskania decyzji o pozwoleniu na użytkowanie. Po oddaniu do ruchu S2 tam właśnie będą trafiały informacje z czujników i kamer zainstalowanych w obu nawach tunelu. Pracownicy Centrum wspomaganie przez

system sterowania, zarządzania bezpieczeństwem i ruchem, przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu, będą kontrolować sytuację w tunelu i bezpieczeństwo jego użytkowników. W tym samym budynku docelowo będzie również funkcjonować Krajowe Centrum Zarządzania Ruchem, do którego będą spływać informacje z centrów regionalnych.

Na powierzchni

Po wschodniej stronie wężła Warszawa Ursynów montowane jest oznakowanie pionowe. Trwa montaż bramownic oraz umieszczanie na nich tablic kierunkowych. Na trasie głównej wykonywane jest oznakowanie poziome, a na drogach dojazdowych kończone jest układanie ostatniej warstwy konstrukcji nawierzchni. Dziś przed południem rozpoczną się prace związane z dokończeniem prac na skrzyżowaniu ul. Płaskowickiej z Al. KEN

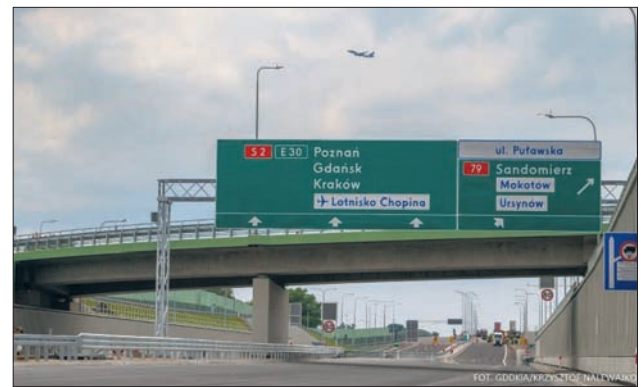
Prowadzone są prace związane z humusowaniem pasa rozdzielającego oraz wzdłuż dróg dojazdowych, trwają nasadzenia zieleni oraz inne prace porządkowe.

Zaawansowanie prac na ursynowskim odcinku S2 POW przekroczyło 95 proc. Trwają testy i odbiory. Przygotowywana jest dokumentacja do złożenia wniosku o pozwolenie na użytkowanie. Pozytywny wynik przeprowadzonej przez Wojewódzki Inspektorat Nadzoru Budowlanego procedury administracyjnej umożliwi oddanie do ruchu nowej trasy. Ponieważ jest to skomplikowany obiekt oraz pierwszy, takiej długości tunel drogowy realizowany w ciągu drogi ekspresowej, trudno jest wskazać konkretną datę. Szacujemy, że kierowcy pojadą tunelem za około dwa miesiące.

Dofinansowanie ze środków UE

Budowa drogi ekspresowej S2 na odcinku Puławska - Lubelska jest współfinansowana przez Unię Europejską ze środków Funduszu Spójności w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2014-2020. Wysokość dofinansowania ze środków UE dla trzech odcinków realizacyjnych o łącznej długości 18,6 km wynosi ok. 2 mld zł.

Serwis GDDKiA



Czy wytną 264 drzewa w Lesie Kabackim?

Niepokojące informacje po wspólnym posiedzeniu Komisji Zielonego Ursynowa oraz Komisji Architektury i Ochrony Środowiska. Radni Dzielnicy Ursynów zajęli się tematem wycinki drzew w Lesie Kabackim otrzymując informację, że jednostka wojskowa planuje wycinkę 264 drzew.

W Lesie Kabackim wojsko chce wybudować parking. Mundurowi informują, że już nie mają gdzie zostawiać samochodów, wskazują także, że liczba żołnierzy w tym rejonie zwiększy się w kolejnych latach.

– Las Kabacki jest rezerwatem i naszym wspólnym dobrem, które należy chronić. Poprosiłem wszystkie zainteresowane podmioty, aby w przeciągu dwóch miesięcy omówiły zasadność wycinki oraz skłękę prac. Jestem przekonany, że możliwe jest przeprowadzenie takiego remontu, aby odpowiadał działaniom w rezerwacie i nie wiązał się z wycinką aż 264 drzew. Chcę aby jednostka wojskowa była identyfikowana jako miejsce z dorobkiem historycznym, a nie takie gdzie tworzy się betonową pustynię wycinając drzewa - informuje radny Paweł Lenarczyk, Przewodniczący Komisji Zielonego Ursynowa.



Trzy wyprzedaże garażowe – pierwsza już 29 sierpnia

Urząd Dzielnicy Ursynów planuje zorganizować na urzędowym parkingu wyprzedaże garażowe. Pierwsza z nich odbędzie się 29 sierpnia br. Pozostałe dwie, o ile pozwoli na to sytuacja epidemiczna, zorganizujemy w październiku i grudniu. Wszystkich uczestników obowiązywać będzie Regulamin Ursynowskich Wyprzedaży Garażowych 2021.

- Przychylając się do prośb bardzo wielu naszych mieszkańców postanowiliśmy zorganizować w tym roku 3 garażówki - mówi Robert Kempa, burmistrz Dzielnicy Ursynów - Pierwsza odbędzie się już 29 sierpnia. To czy kolejne dwie odbędą się, i kiedy, zależy będzie od zagrożenia epidemicznego. Jak zwykle będą się one na naszym urzędowym parkingu - dodaje.

Wszystkich uczestników obowiązywać będzie Regulamin Ursynowskich Wyprzedaży Garażowych 2021, który opublikujemy w sierpniu. Zgłoszenia będą przyjmowane od 20 sierpnia, a wcześniejsze nie będą rejestrowane. Obowiązywać będzie nie tylko Regulamin, ale także aktualne w danej chwili rządowe wytyczne dot. organizacji imprez plenerowych w okresie pandemii COVID-19. Będą one kategorycznie egzekwowane przez Organizatora, czyli Urząd Dzielnicy Ursynów.

Rezonans magnetyczny coraz bliżej

W Szpitalu Tymczasowy przy ul. rtm. Witolda Pileckiego 99 trwają prace związane z uruchomieniem pracowni rezonansu magnetycznego. Złożone właśnie dokumenty otwierają drogę do świadczenia wysokiej jakości usług oraz ewentualnego dofinansowania. Prace związane z uruchomieniem pracowni już trwają.

Przypomnijmy, że rezonans magnetyczny to nieinwazyjna metoda uzyskiwania obrazów wnętrza ludzkiego ciała. Ma zastosowanie w medycynie, gdzie jest jedną z podstawowych technik diagnostyki obrazowej, istotną w leczeniu wielu chorób.

-Złożyliśmy pierwszy wniosek do systemu „IOWISZ” czyli Instrumentu Oceny Wniosków Inwestycyjnych w Sektorze Zdrowia. Ten wniosek umożliwia dalszy rozwój szpitala. Jednocześnie to symboliczne działanie, ponieważ płynnie przechodzimy od Szpitala Tymczasowego do docelowego Szpitala Południowego. Pracownia rezonansu magnetycznego to pierwszy moduł, który jest związany z docelowym modelem funkcjonowania szpitala. Planujemy uruchomienie pracowni po wakacjach, pełna wydajność zostanie uzyskana w ciągu kilku miesięcy, co wiąże się z wdrożeniem procedur i szkoleniem zespołu odpowiedzialnego za obsługę bardzo nowoczesnego sprzętu - mówi dr n. med. Ewa Więckowska, Pełnomocnik Zarządu spółki Szpital Solec Sp. o. o.

Ursynowskie Lato Filmowe

W tym tygodniu odbędzie się kolejny pokaz plenerowy w ramach „Ursynowskiego Lata Filmowego”. W czwartek, 15 lipca, o godzinie 21.30 zgromadzeni pod DOK Ursynów przy ul. Kajakowej 12b widzowie zobaczą film „KSZTAŁT WODY”. W lipcu i sierpniu każdego czwartkowego wieczoru będzie można obejrzeć popularne filmy- wstęp wolny.

Zaszczep pupila, to tylko chwila!

Wścieklizna jest jedną z najdłuższych znanych i najgroźniejszych chorób odzwierzęcych. Wirus wścieklizny przenosi się głównie poprzez kontakt śliny zakażonego zwierzęcia z uszkodzoną skórą lub błoną śluzową (pogryzienie). Wścieklizna jest chorobą śmiertelną, która wg danych WHO rokrocznie powoduje zgon około 60 tysięcy osób, głównie w Azji i Afryce.

W Polsce obowiązkowemu ochronom szczepieniu przeciwko wściekliznie, podlegają psy powyżej 3. miesiąca życia, a następnie nie rzadziej niż co 12 miesięcy od dnia ostatniego szczepienia. Wskazane są również szczepienia kotów.

W przypadku wścieklizny najważniejsza jest profilaktyka. Jeśli więc chcesz ochronić swego pupila przed dramatycznymi skutkami kontaktu z chorym zwierzęciem, wykonuj regularnie, każdego roku, profilaktyczne szczepienie przeciw wściekliznie, i ciesz się zdrowiem swego ulubieńca! Więcej informacji na www.ursynow.pl.

www.adgaz.net



MECHANIKA SAMOCHODOWA

naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządy, przeglądy okresowe



GAZ

INSTALACJE GAZOWE

systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins, Vialle, BRC, Stag



TŁUMIKI



WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA

Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;

tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

KROWN®

ZABEZPIECZENIA ANTYKOROZYJNE



Kochasz swoje auto?
Zabezpiecz je przed korozją!

WWW.KROWN.PL

☎ 782 221 220

📱 /Krown Polska

WARSZAWA

📍 Ul. Modlińska 229

📍 Al. Jerozolimskie 236



Środa będzie handlowa na „Bazarku Na Dołku”!

Już nie tylko sobota i niedziela, ale i środa stanie się regularnym dniem handlowym na słynnym „Bazarku Na Dołku”. To efekt ankiety wśród mieszkańców Ursynowa, w tym klientów i kupców targowiska.

– Badanie opinii prowadziliśmy przez tydzień, szeroko je reklamując w sieci. Ponad połowa respondentów chce, by regularnym dniem handlowym była właśnie środa. Piątek wskazała mniej niż jedna trzecia osób – wyjaśnia kierujący Bazarkiem Na Dołku Piotr Karczewski. – Teraz zaczynamy przygotowania. Będziemy zwracali się z ofertą do rolników, także tych handlujących na zagrożonych lub likwidowanych targowiskach w Warszawie. Tak słynny bazar jak nasz, przyciąga tysiące klientów i to jest szansa, by poznać ich i zaprzyjaźnić z nowymi kupcami.

Bazar Na Dołku, najsłynniejsze targowisko Ursynowa, istnieje już 30 lat. Obecnie w czasowej lokalizacji przy rogu ul. Płaskowickiej i al. KEN posiada 180 stanowisk do handlu. Zdecydowana większość handlujących to rolnicy, czyli bezpośredni producenci. Za dwa lata planowane są przenosiny w miejsce docelowe – na zagospodarowane tereny nad Południową Obwodnicą Warszawy. **RK**

Miało być bezpieczniej, a jest głośniej

Miało być bezpieczniej, a stało się po prostu głośniej. Mieszkańcy ulicy Kazury, Hirszfelda i Dereniowej nie mogą spać z powodu przejścia dla pieszych, które pojawiło się z powrotem na Płaskowickiej po zakończeniu budowy Południowej Obwodnicy Warszawy na tym odcinku.

Problem jednak nie w samym przejściu – a w tym, że urzędnicy z Zarządu Dróg Miejskich postanowili zamontować w jego sąsiedztwie ostrzegawcze pasy akustyczne, które wydają donośny hałas wraz z każdym przejeżdżającym samochodem.

Wszystko zaczęło się niespodziewanie tydzień temu, kiedy drogowcy razem z przywróceniem przejścia dla pieszych zainstalowali na powierzchni jezdni czerwone, poprzeczne listwy oraz ustawili znak ograniczenia prędkości do 30 kilometrów na godzinę. Kuriozalna sytuacja ma swoją przyczynę w tym, że limit jest w tym miejscu nierealny – kierowcy z jego powodu wcale nie zdejmują nogi z gazu na tym prostym odcinku drogi, za to opony uderzające co chwilę o pasy ostrzegawcze powodują bardzo głośnie dudnienie.

Nieprzewidziane przez miejskich urzędników zjawisko stało się wielką uciążliwością dla mieszkańców. Skarżą się na problemy ze snem, odebraną przyjemność z korzystania z przydomowych ogródków, bóle głowy oraz brak możliwości skupienia i odpoczynku we własnych mieszkaniach. Praktycznie nie da się w nich oglądać telewizji z otwartymi oknami, co przy aktualnych temperaturach może być nie do zniesienia. Rze-



czywiście, zarówno z ulicy jak i pobliskich bloków, głośno i wyraźnie słychać praktycznie każdy pojazd, jaki przejedzie ulicą Płaskowickiej.

„Nie jestem w stanie stwierdzić po co i z jakiego powodu ktoś umieścił pod naszym oknem progi wibracyjne (akustyczne). Niczemu to nie służy, a generuje ogromny hałas, zwłaszcza w nocy. Mamy nadzieję, że radni Ursynowa zadziałają i pozbędą się tych niczemu niesłużących progów.” – irytuje się pani Klaudia, mieszkanka bloku przy Hirszfelda 2.

Problemu zdaje się nie dostrzegać rzecznik Zarządu Dróg Miejskich. Tłumaczy, że hałas spowodowany jest głównie nieprzeprzaniem przez kierow-

ców ograniczenia prędkości. Nie jest to jednak prawda. Problem, choć w mniejszej skali, występuje również kiedy auta przejeżdżają z dużo mniejszą prędkością. Takie rozwiązania rzadko stosuje się w ogóle w terenie zabudowanym (w bliskim sąsiedztwie zamieszkałych budynków). Znamy je przede wszystkim z tzw. „czarnych punktów” na drogach wojewódzkich i krajowych. Pasy mogą jednak zniknąć – ale dopiero wtedy, gdy Zarządowi Dróg Miejskich uda się wygospodarować środki na budowę w tym miejscu sygnalizacji. Póki co jednak brak jest konkretnych deklaracji.

Protest w tej sprawie podnieśli mieszkańcy spółdzielni Imielin oraz Wyżyny, a tematem za-

interesowały się lokalne media. Interpelację w tej sprawie do burmistrza dzielnicy – pana Roberta Kempy – wystosował w imieniu Klubu Radnych Projekt Ursynów radny Maciej Antosiuk.

**Bartosz Zawadzki
Radny Dzielnicy
PROJEKT URSYNÓW**



Wierzyć w naukę, nie w gusła



Szczepienia ochronne, obok higieny i antybiotyków, uważane są za jedno z największych osiągnięć współczesnej medycyny. To dzięki nim zdołano opanować plagę, jaką były choroby zakaźne nękające ludzkość od wieków. Niestety, powiększa się grupa osób kontestujących bezpieczeństwo szczepień. Także w Polsce.

Prezydent Francji oświadczył w miniony poniedziałek, że szczepienia na COVID-19 we Francji nie będą obowiązkowe. Jednak ci, którzy dobrowolnie się nie zaszczepią, będą musieli liczyć się ze znacznymi ograniczeniami w życiu codzien-

nym. Nie będą one mogły m.in. wejść do kawiarni czy restauracji, zrobić zakupów w centrach handlowych, korzystać z pociągów i samolotów na dłuższych trasach czy wchodzić do placówek medycznych. Wdrażanie obostrzeń dla niezaszczepionych rozłożono na trzy najbliższe miesiące, począwszy od 12 lipca. Do 12 października każdy, kto chciałby uczestniczyć w wydarzeniach z udziałem więcej niż 50 osób, będzie musiał okazać certyfikat sanitarny. Obostrzenia dotyczą każdego Francuza od 12. roku życia. Jeszcze ostrzejsze rygory będą obowiązywać pracowników służby zdrowia. Lekarze, pielęgniarki, salowe, pracownicy pogotowia ratunkowego i szpitalnych administracji czy ra-

townicy medyczni zobowiązani są do zaszczepienia się w terminie do 15 września. Jeśli uchybią rygorowi, nie będą mogli wykonywać swojego zawodu i otrzymywać wynagrodzenia.

O dziwo, Francuzi - w odróżnieniu od Polaków - nie podnieśli larum, że rząd narusza ich prawa obywatelskie i wprowadza dyskryminację. Wręcz przeciwnie, gremialnie ruszyli do punktów szczepień. Tylko w poniedziałek zarejestrowano 926 tys. zgłoszeń na szczepienie przeciw Covid-19, liczba ta z dnia na dzień rośnie. Okazuje się, że w tym przypadku kij ma większą moc niż marchewka (czytaj: polska loteria mająca być zachętą do szczepień). Czas najwyższy,

by polski rząd poszedł śladami francuskiego. Nie można pozwolić na to, żeby większość społeczeństwa stała się zakładnikiem grupy guslarzy, którzy odmawiając szczepień, stają się zagrożeniem dla innych. "Okazuje się, że to, co głoszą "antyszczepionkowcy", nie ma nic wspólnego z nauką, a przez absolutną większość lekarzy nazywane jest wprost pseudonauką, szarlatanerią i wyrazem zabobonów" - pisze w Onecie Witold Jurasz, prezes Ośrodka Analiz Strategicznych. Okazuje się też, iż osoby te nabrały znacznie więcej śmiałości niż wiedzy, natomiast ludzie opierający się na wiedzy sprawiają wrażenie, jakby bali się publicznie zabierać głos. Może dlatego, że "antyszczepionkowcami" nie da się polemizować. Ich koronnym argumentem są bowiem obelgi. Osoby nawołujące do szczepień, prezentujące ich podstawy naukowe oraz znaczenie w historii ludzkości są "masonami, Żydami, agentami (niemieckimi, żydowskimi, amerykańskimi, międzynarodowej finansjery, Sorosa), bądź współpracownikami Menegele nawołującymi do ludobójstwa".

Jedną z największych bredni rozsiewanych przez "antyszczepionkowców" jest teza jakoby szczepienia wywoływały u dzieci autyzm. Nauka bez litości rozprawia się z tą brednią: autyzm jest uwarunkowany genetycznie. Choroba zaczyna się rozwijać zanim dziecko osiągnie wiek, w którym zaleca się szczepienie MMR (12 miesięcy). W badaniach epidemiologicznych nie stwierdzono zwiększonego ryzyka autyzmu po szczepieniu MMR. Ręce opadają, że tego rodzaju poglądy mogą znajdować pożywkę w XXI wieku, w dobie lotów na Marsa i gigantycznego postępu technologicznego. "Antyszczepionkowcy" za nic mają naukę, za nic fakty historyczne - jedyną prawdę objawiają oni. Nie biorą pod

uwagę, że w pierwszych latach po wojnie zaszczepiono w Polsce 3 mln 300 tys. osób, dzięki czemu zdołano zdławić epidemię duru brzuszego, wysypkowego oraz czerwonki. Od 1951 roku szczepiono obowiązkowo dzieci od 6 miesiąca życia do 2 lat, co wyhamowało i w końcu zlikwidowało epidemię ospy prawdziwej. Dzięki szczepionce wypędzono z kraju wszechobecną po wojnie gruźlicę, następnie chorobę Heinego - Mediny, by w końcu rozprawić się z epidemią odry. Jeszcze na początku XX wieku choroby zakaźne, takie jak ospa, żółta gorączka i Heine - Medina nadal pustoszyły populację w Europie i Stanach Zjednoczonych. Zdołano je zwalczyć tylko dzięki szczepieniom ochronnym

Istniejące szczepionki są ulepszone, a wakcynolodzy pracują nad opracowaniem nowych, które będą bezpieczne i skuteczne przeciwko takim chorobom jak HIV, malaria, gorączka denga czy szczepionka przeciw zakażeniom bakteryjnym Clostridium difficile i Pseudomonas aeruginosa, stanowiącym ogromne wyzwanie w zakażeniach szpitalnych. Nie bójmy się zatem szczepień, bo wbrew temu, co głoszą guslarze, są one gwarantem zdrowia, a często także życia. Dotychczas zaszczepiono mniej niż połowę Polaków, a już widać gigantyczny spadek zakażeń i zgonów. Jeszcze niedawno było ich kilka tysięcy dziennie, potem kilkadziesiąt, dzisiaj notuje się kilkadziesiąt, a zgonów kilkanaście. Nie dajmy się zatem omamić ludziom kompletnie nieodpowiedzialnym, bo jeśli tego nie uczynimy, czeka nas na powrót lockdown - zamknięte sklepy, firmy, kawiarnie, restauracje, dyskoteki, stadiony i areszt domowy. A o podróżach będziemy musieli na długo zapomnieć.

Tadeusz Porębski
Fot. Pixabay

Ursynów pod wodą, ale jest promyk nadziei



Gwałtowne ulewy jakie przeszły w noc z poniedziałku na wtorek w Warszawie pokazały mankamenty miejskiego systemu magazynowania i odprowadzania wody. Poszkodowany w szczególności był Ursynów. Ostatnie dni przyniosły również i promyk nadziei - nieckę retencyjną, która według hydrologów jest doskonałym przykładem tak potrzebnej w Warszawie małej retencji.

Podtopione garaże podziemne, ulice zamienione w rzeki oraz giedła porwanych przez wodę i odnalezionych tablic rejestracyjnych. Tak wyglądał Twitter na hasztagu #ursynow podczas nocy z poniedziałku na wtorek. Gwałtowne burze odsłoniły braki w systemie maga-

zynowania i odprowadzania wody. Ożywiły też dyskusję o przyszłości, gdzie większość społeczników, dziennikarzy, radnych opowiadała się za rozbudową małej retencji. Obiekty tego typu otwarto właśnie na Ursynowie.

—Tak zwane opady nawalne są bardzo niekorzystne - nadmiar wody nie nadaje wsiąkać w grunt i w większości odpływa, nierzadko powodując przy tym powódzie. Intensywne deszcze nie powodują więc zwiększenia się zasobów wodnych" - tłumaczy dr hab. Zbigniew Popek, prof. SGGW z Katedry Inżynierii Wodnej Wydziału Budownictwa i Inżynierii Środowiska SGGW. —Zeby zapobiegać i powodziom, i suszom potrzebne jest odpowiednie magazynowanie wody. Jest to tym bardziej istotne, że

modele klimatyczne przewidują utrzymanie bieżącego trendu.

Siedem obiektów małej retencji

Nieco ponad rok temu Ursynów ogłosił walkę z suszą, która swą naturą walczy również z gwałtownymi ulewami. Wśród 10 inicjatyw znalazły się m. in.: ograniczenie koszenia traw, regularne podlewanie młodych drzew w okresie od wiosny do jesieni, nowe nasadzenia drzew, a w miejsce zniszczonych trawników tworzenie łąk kwietnych. Dzielnica planuje również zintensyfikować działania w kierunku zatrzymywania wód opadowych w miejscu ich powstania. Niektóre planowane inwestycje i remonty będą uzupełniane o tzw. małą retencję wód opadowych, rowy melioracyj-

ne o zastawki i niecki retencyjne, a istniejące podziemne zbiorniki retencyjne o urządzenia rozsączające.

To właśnie obiekty małej retencji mają być pierwszą linią "frontu" walki z ulewami. Na Ursynowie powstało już siedem takich obiektów, które wkomponowane są w miejską zieleni: dwa w parku przy Bażantarni, przy Dzielnicowym Ośrodku Kultury, przy ul. Kłobuckiej, w parku im. Romana Kozłowskiego, na skrzyżowaniu ul. Kopcińskiego i ul. Kiedacza oraz przy zbiegu ulic Wilczy Dół i Mielczarskiego. Ciekawostką jest, że pod boiskiem nowej szkoły podstawowej na Kabatach ma powstać podwodny zbiornik retencyjny, zaś woda z jego wnętrza będzie używana do podlewania okolicznej zieleni.

Dodatkowo przy ulicach na Ursynowie wykonywany jest drenaż francuski, czyli rodzaj odprowadzenia wody z jezdni, który bezpośrednio przepuszcza wodę na jezdnię.

Kolektor i uwolnienie potoku?

Wszystkie te działania mogą jednak nie wystarczyć. Zmiany klimatu jakie obserwujemy będą owocować częstymi nawałnicami. Konieczne więc będzie otwarcie kolektora na Wilanowie, który odprowadzać będzie burzówkę bezpośrednio do Wisły, zamiast obecnego korzystania z Potoku Służewskiego, który rokrocznie zamienia się w rwącą rzekę. Rozwiązanie to kosztuje 50 mln złotych i będzie otwarte wraz z Południową Obwodnicą Warszawy około września. Niestety,

taka opcja nie wpływa w żaden sposób na będący drugą stroną medalu problem susz.

Zdecydowanie bardziej ekologicznym sposobem byłaby regulacja Potoku Służewskiego na terenach, gdzie jest otoczony przyrodą. Chodzi tu przede wszystkim o Skarpę Ursynowską, rezerwat przyrody, który według opisu łączy ekosystemy leśny i łąkowy. Niestety, w suchych latach łąki są w fatalnym stanie, grożą też pożarem tego unikatowego ekosystemu wewnątrz miasta. Deregulacja rzeczki spowodowałaby z pewnością mniejsze zagrożenie powodziowe dla miasta, jak i wzrost bioróżnorodności i stabilizację niewielkiego ekosystemu, jaki mieści się między Dolinką Służewską, a Miasteczkiem Wilanów.

Piotr Celej





Punkt Szczepień Powszechnych przy ul. Łazienkowskiej zmienia lokalizację

Od poniedziałku jeden z czterech miejskich punktów szczepień powszechnych został przeniesiony ze stadionu Legii na ulicę Chmielną 14. Trzy pozostałe do końca wakacji działają w dotychczasowych lokalizacjach.

Nadal działają pozostałe punkty w hali ul. Ossowskiego 25 na Targówku, w Białołęckim Ośrodku Sportu przy ul. Strumykowej 21 i w Wawerskim Centrum Kultury przy ul. Żegańskiej 1a.

- Nadal robimy wszystko, żeby każda chętna i uprawniona osoba w Warszawie miała dostęp do szczepionki. Tylko powszechny zasięg szczepień może ograniczyć liczbę i konsekwencje dalszych zachorowań na koronawirusa. Eksperti ostrzegają również przed zbliżającą się czwartą falą pandemii, która po raz kolejny może uderzyć w oświatę, ochronę zdrowia, nasze miejsca pracy, handel, usługi, słowem w gospodarke - podkreśla Renata Kaznowska zastępczyni prezydenta.

Miejski punkt szczepień przy skwerze Hoovera (namiot przy ul. Krakowskie Przedmieście 60a) jest czynny w weekendy w godz. 12.00 - 18.00.

Kolejny weekend będzie również działał miejski punkt szczepień na Bulwarach Wiślanych, który znajduje się w punkcie informacji turystycznej (bulwary Karskiego na wysokości ulicy Bolesć) - czynny w soboty i niedziele w godz. 13.00 - 18.00.

Szczepienia będą także wykonywane w uruchomionym przez Warszawę punkcie na terenie Parku Moczydło, przy wejściu do kompleksu basenów, w weekendy w godz. 14.00 - 19.00.

Szczepienia w weekendowych punktach są wykonywane preparatami marki Pfizer (dwudawkowa szczepionka) oraz Johnson&Johnson (jednodawkowe szczepienie). We wszystkich lokalizacjach na miejscu będzie lekarz kwalifikujący dzięki czemu możliwe są również szczepienia dzieci od 12. r. życia (preparat Pfizer).

Szczegółowe informacje o punktach szczepień: warszawaszcze-
pi.pl. **MBL**

Pierwszy z nowych pociągów już w barwach SKM



Produkcja składów dla Szybkiej Kolei Miejskiej w fabryce NEWAG SA weszła w nowy etap. Pierwszy pociąg został już pomalowany w charakterystyczne, kremowe i czerwone, barwy. Jest też charakterystyczna „tetka” Warszawskiego Transportu Publicznego.

Pod koniec maja przedstawiciele spółki dokonali pomiaru grubości powłoki oraz sprawdzili przyczepność lakieru do konstrukcji stalowej. Wyniki testów wypadły pomyślnie. Eksperti z SKM weryfikowali prace na każdym etapie malowania nowych składów - od przygotowania powierzchni przed malowaniem, po nałożenie warstwy finalnej i powłoki anty-graffiti. Kolejnym etapem produkcji jest montaż wyposażenia wnętrza.

Pierwszy pociąg będzie gotowy już latem tego roku i w wakacje pojedzie na testy na tor doświadczalny w Żmigrodzie. Wiosną 2022 roku pierwsze nowe pociągi pojawią się w Warszawie.

Nowe elektryczne zespoły trakcyjne w barwach Szybkiej Kolei Miejskiej będą wyposażone w Wi-Fi, ładowarki USB, nowoczesny system informacji pasażerskiej, automaty biletowe czy ratujące życie defibrylatory AED. Każdy pojazd będzie klimatyzowany i w pełni dostosowany do potrzeb osób z ograniczoną możliwością poruszania się, rodziców podróżujących z dziećmi w wózkach czy pasażerów z rowerami.

W godzinach szczytu nowe pojazdy będą ze sobą łączone, tak aby zapewnić więcej miejsc dla pasażerów. Takie rozwiązanie podniesie jakość podróżowania mieszkańców aglomeracji warszawskiej oraz zachęci do rezygnacji z dojazdów samochodem na rzecz ekologicznej kolei.

ztm.waw.pl



Urząd Gminy Lesznowola

ul. Gminna 60, 05-506 Lesznowola
tel. 22 708 91 11, e-mail.: gmina@lesznowola.pl
www.lesznowola.pl

RFZ.153.2021.ES

Lesznowola, dnia 12 lipca 2021 r.

**Szanowni Państwo!
Mieszkańcy Gminy Lesznowola**

Szanowni Państwo!

Dzienne statystyki zakażeń koronawirusem w Polsce utrzymują się na niskim poziomie, a obostrzenia w sferze życia społecznego i ekonomicznego są systematycznie znoszone. Taki stan rzeczy osiągnęliśmy dzięki temu, że jako społeczeństwo poważnie podeszliśmy do szczepień przeciwko COVID-19. W naszej Gminie zaszczepionych dwoma dawkami jest 49,3% Mieszkańców.

Na terenie naszej Gminy funkcjonuje siedem punktów szczepień, w których można zaszczepić się przeciwko koronawirusowi. Dwa z nich to Punkty Szczepień Powszechnych - w Starej Iwicznej ul. Słoneczna 116A i w Wólce Kosowskiej ul. Nadrzeczna 16 hala nr 1. Dysponują one wolnymi terminami i zwykle wszystkimi rodzajami dostępnych w Polsce szczepionek. Można się zapisać telefonicznie lub osobiście, a osoby niepełnosprawne wraz z opiekunami mogą się zaszczepić bez wcześniejszego umawiania się. We współpracy z naszymi Punktami Szczepień Powszechnych planujemy zorganizować szczepienia przeciwko COVID-19 w sołectwach. Chęć zaszczepienia się można zgłaszać w dniach 9-30 lipca br. pod numer gminnej infolinii (22) 708-91-96. Do sołectw, w których zbierze się co najmniej 20 osób chętnych, na początku sierpnia przyjedzie mobilny Punkt Szczepień Powszechnych. Przypominam również, że Mieszkańcy naszej Gminy w wieku 60+ oraz osoby niepełnosprawne, mające trudności w dotarciu do punktów szczepień przeciwko COVID-19, mogą korzystać z transportu organizowanego przez Gminę. Zgłoszenia przyjmowane są pod ww. numerem gminnej infolinii. Serdecznie zachęcam Państwa do korzystania z tych możliwości.

Z ogromną prośbą zwracam się także do rodziców dzieci w wieku od 12 roku życia. Bardzo proszę aby Państwo zadbali o zdrowie swoich dzieci i jak najszybciej skorzystali z możliwości ich zaszczepienia, aby ochronić je przed niebezpieczeństwem związanym z chorobą.

Szanowni Państwo!

Pamiętajmy, że tylko szczepienie pozwala uniknąć zachorowania na COVID-19 lub łagodnie przejść przez zakażenie, a każdy zaszczepiony to potencjalnie od kilku do kilkunastu osób uchronionych przed zarażeniem. Dlatego gorąco zachęcam Państwa do aktywnego włączenia się w akcję szczepień.

Maria Jolanta Batycka-Wąsik

Wójt Gminy Lesznowola

Nowe oświetlenie na ul. Przyczółkowej

Przy obu pracować będą warszawskie firmy. Oświetlenie na ul. Ratuszowej zmodernizuje FBSerwis, a brakujące latarnie na ul. Przyczółkowej, w tym też przy jezdni serwisowej, zamontuje Podkova. Pozostało już tylko podpisać z nimi umowę.

Jeśli chodzi o Ratuszową, nowe oświetlenie pojawi się na całej ulicy. Zniknie 58 wyeksploatowanych latarni, które są już w bardzo złym stanie technicznym. W ich miejscu stanie 57 nowoczesnych słupów oświetlenia drogowego, a ponadto 21 słupów oświetlenia chodnika. Na wszystkich latarniach zawiśnie łącznie 97 ledowych opraw.

Inwestycję chciało wykonać siedem firm. W rozstrzygniętym właśnie przetargu wybrano ofertę FBSerwis, bo okazała się najkorzystniejsza. Wyłoniony wykonawca przeprowadzi roboty za 1 mln 820 tys. 327 zł brutto.

W przypadku ul. Przyczółkowej przetarg został podzielony na trzy części. W każdej najbar-

ziej satysfakcjonującą ofertę złożyła firma Podkova (miała w sumie sześciu konkurentów). Tym samym wybuduje oświetlenie: na odcinku od ul. Klimczaka do skrzyżowania z ulicami Vogla i Branickiego oraz na ponad 100-metrowym fragmencie za skrzyżowaniem z ulicami Branickiego i Vogla w kierunku POW (zainstaluje 115 latarni, a na nich zamontuje 152 ledowe oprawy), a także przy ciągu pieszo-rowerowym i drodze serwisowej po wschodniej stronie Przyczółkowej od skrzyżowania z ulicami Branickiego i Vogla do granicy administracyjnej miasta (montaż łącznie 208 latarni z taką samą liczbą ledowych lamp).

Firmy FBSerwis i Podkova będą zobligowane do realizacji swoich oświetleniowych zadań w ciągu pięciu miesięcy od daty podpisania z nimi umowy.

W bieżącym roku w inwestycje związane z modernizacją oświetlenia ZDM wśród zdecydowanym krokiem. Na początku kwietnia zakończono wymianę latarni i lamp na ul. Lubelskiej, gdzie lepszą jasność po zmroku daje 16 le-

dowych opraw, które zawieszono na takiej samej liczbie nowych słupów. Obecnie trwają prace na ulicach Sokratesa i Przy Agorze. Na tej pierwszej zakończyło się układanie okablowania w ziemi, na drugiej została zamontowana część słupów z oprawami. Instalacja tam nowych lamp zakończy modernizację oświetlenia w ramach realizacji programu „SO-WA – oświetlenie zewnętrzne”, dzięki któremu w 2020 r. rozjaśniono 9 ulic i 2 węzły drogowe.

A zmian oświetleniowych będzie jeszcze więcej. Pod koniec 2020 r. rozstrzygnięto przetarg

na wymianę ok. 40 tys. opraw oświetleniowych w całej Warszawie. Będzie to największa tego typu operacja w Polsce. Dokona jej firma LUG Light Factory z Zielonej Góry, która już zaprojektowała specjalny dla naszego miasta model ledowych lamp „SAVA”. Zacznie je nam dostarczać jeszcze w tym roku – do końca 2022 r. zawiśną wszędzie tam, gdzie zamiast nich jeszcze świecą lampy sodowe. Ten sam wykonawca już rozpoczął dostawy opraw LED, które zostaną zamontowane na 25-metrowych masztach na węzłach drogowych.



8
90 mieć lat to nie pech...

Cudowna feta „Mahometa”

FOTO KRAJEWSKI MEDIA



Mieszkający na Kabatach nasz sąsiad, dawny rekordzista Polski w biegu na 800 m Zbigniew Makomaski świętował 11 lipca swoje 90-lecie. Rozmawiamy z nim nie tylko o tym, jak w 1958 roku w meczu lekkoatletycznym Polska – USA na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie pokonał mistrza olimpijskiego Toma Courtneya.

MACIEJ PETRUCZENKO: Po 63 latach od tego meczu, którego byłeś bohaterem, a ja tylko widzem, musisz przyznać, że nawet obecny, 58-tysięczny Stadion Narodowy ani się umywa do Stadionu Dziesięciolecia 1958, na którym zebrało się aż 100 tysięcy widzów, co jest – jeśli chodzi o imprezy lekkoatletyczne – do dzisiaj rekordem świata...

ZBIGNIEW MAKOMASKI: Skoro mam być pod uwagę jedynie frekwencję na trybunach, to trudno mi się z tym nie zgodzić, choć tak naprawdę owe sto tysięcy widzów zebrało się dlatego, że zajęte były nie tylko trybuny, ale wszystkie schody między sektorami. Cała przestrzeń wokół boiska była obsadzona, głowa przy głowie. Ba, ludzie siedzieli nawet na okolicznych słupach i latarniach. Entuzjazm po każdym polskim zwycięstwie szalony. Dziennikarze zachwycaли się wtedy moim zwycięstwem nad Courtneyem, zapominając, że kilka tygodni wcześniej pokonałem wszystkich innych zawodników czołówki światowej na 800 m, startując w Modesto i Vancouver. Mecz z USA miał dla nas historyczne znaczenie, bośmy okazali się jako reprezentacja narodu, zwana Wunderteamem, niemal równorzędnym przeciwnikiem dominujących w lekkoatletyce Amerykanów. A po meczu mieliśmy uroczyny bankiet w mieszczącej się w Pałacu Kultury i Nauki restauracji Kongresowa ze słynną fontanną.

Wokół której mogłeś się popisywać w tańcu jako największy w polskim sporcie mistrz rock-and-rola...

Jako stały bywalec klubu studenckiego „Stodoła” byłem dobrze wprawiony w rock-and-rolu, który najlepiej mi wychodził w parze z Baśką Janiszewską, mającą wkrótce po meczu z USA zostać mistrzynią Europy w biegu na 200 metrów.

Dziwnym trafem potrafiłście wtedy znakomicie łączyć sport z kulturą...

To prawda, na obozach treningowych urozmaicaliśmy sobie czas, urządzając występy kabaretu „Średniak”. Je-

den z kolegów grał na pianinie, więc odpowiadał za stronę muzyczną, a reszta towarzystwa występowała w skeczach. Należałem do grona tych aktorów-amatorów wraz z moim druhem z bieźni Tomkiem Hopferem, późniejszym gwiazdorem dziennikarstwa telewizyjnego.

Czym był sport dla ciebie, przedwojennego Polaka, urodzonego w 1931 roku?

No cóż, pochodziłem z rodziny ziemiańskiej, mieszkając w wybudowanym w 1905 roku dworze w Strzałkowie w powiecie mławskim. Co ciekawe, nasza posiadłość znajdowała się na planie dawnej fortecy szwedzkiej. Pozostały po niej resztki fortyfikacji, na których często bawiłem się z bratem w przerwach między pasaniem krów. Po wojnie władza ludowa kazała rozebrać dwór. Ale wcześniej ojciec, absolwent SGGW, dostał posadę inspektora rolnictwa, będąc wyposażony na tym stanowisku w konia i bryczkę. Na ojca zaszła się miejscowy Urząd Bezpieczeństwa, zostaliśmy jednak w porę ostrzeżeni i całej rodzinie udało się umknąć do Olsztyna, gdzie tata nie był w stanie przeżyć pięć lat znaleźć pracy, więc nigdy wcześniej niepracująca mama zrobiła jakiś kurs i została nauczycielką, żebyśmy mieli z czego się utrzymywać. W Olsztynie wciąż mnie ciągnęło do sportu i gdy niedaleko domu pojawiły się tablice do koszykówki, to nawet nie mając piłki, rzucaliśmy wraz z bratem do kosza pustymi puszkami. W szkole występowałem w drużynie siatkówki. Naturalną rzeczą kolejną było pójście na studia w warszawskiej AWF, gdzie, broń Boże, nie mogłem się przyznać do tego, że jestem synem ziemianina, tylko przedstawiła inteligencji pracującej. Bo działająca przy uczelni organizacja partyjna zaraz by się za mnie zabrała.

Studiując w AWF, zostałeś bardzo szybko czołowym lekkoatletą kraju...

Zawdzięczam to treningom pod okiem legendarnego Jana Mulaka, u którego nawet przez pewien czas pomieszkiwałem, śpijąc na podłodze. Po części moim trenerem był też Wacław Gąssowski. Należałem do biegaczy wszechstronnych. Chociaż 800 metrów stało się od początku moją specjalnością, równie dobrze czułem się na 400 metrów i 400 metrów przez płotki, seryjnie zdobywając w tych konkurencjach medale mistrzostw Polski. Już w 1951 roku zostałem członkiem kadry narodowej, dostając mie-

sięczne stypendium 200-300 złotych. Pierwszym moim mieszkaniem po studiach było pospólne lokum przy ul. Puławskiej 12a. Dzieliłem je z oszczepnikiem Zbigniewem Radziwonowiczem i jakąś pływaką, której nazwiska już nie pamiętam. Startowałem w mistrzostwach Europy 1954 w Bernie. Tam w sztafecie 4 x 400 m biegli wraz ze mną Stanisław Swatowski, Lech Sierek i Gerard Mach, a potem przyszedł występ na ME 1958 w Sztokholmie, gdzie – o czym opowiadałem już tyle razy – uliczny korek uniemożliwił mi dotarcie samochodem na czas startu finałowego na 800 m, więc musiałem wysiąść z auta i w straszliwej ulewie dobiec na stadion, by zaraz stanąć na starcie. Anglik Michael Rawson pobiegł w pewnym momencie po trawie, wpadając pierwszy na metę i został zdyskwalifikowany, ale ekipa brytyjska załatwiła potem odwołanie dyskwalifikacji i musiałem przekazać Rawsonowi brązowy medal, który początkowo przypadł mnie. Dziesięć dni po mistrzostwach na stadionie White City doszło do meczu Londyn – Warszawa, który miał uczcić wielkie sukcesy lekkoatletów brytyjskich w Sztokholmie. W loży honorowej zasiadli przedstawiciele rodziny królewskiej. A ja nieco zepsułem im humory, rewanzując się Rawsonowi, bo pokonałem go na finiszu, wygrywając bieg.

W 1959 roku sezon zniszczyła mi kontuzja, natomiast w 1960 byłem w świetnej formie, mając realne szanse na medal olimpijski. Niestety, w tłumnie obsadzonym przedbiegu konkurenci uniemożliwili mi skuteczny finisz, zajmując niemal całą szerokość bieźni. Musiałem ich obiegać po skrajnym zewnętrznym torze i w efekcie zostałem wyeliminowany, co skłoniło mnie do zakończenia sportowej kariery.

Co w niej było dla ciebie największym sukcesem?

Wbrew pozorom nie tamto zwycięstwo w meczu Polska – USA. Za swój największy wyczyn uważam bowiem wygraną na 400 metrów przez płotki w 1952 roku w meczu Polska – NRD na stadionie warszawskiego Marymontu. Byłem świeżo po ciężkiej anginie i przyszedłem na stadion tylko w roli widza. A tu nagle wzywają mnie przez megafon do Jana Mulaka, który kazał mi natychmiast się przebrać w pożyczony strój i stanąć bez rozgrzewki do biegu na 400 metrów przez płotki, ponieważ wyznaczony do tej konkurencji zawodnik się upił. Dostałem jakiegoś o wiele za duże kolce i pobiegłem z duszą w ramie-

niu, ale szło mi tak dobrze, że na prostej wyprzedziłem najpierw jednego Niemca, a potem drugiego już na kratach i zostałem niespodziewanym zwycięzcą.

Spośród twoich rekordów życiowych – 47.3 na 400 m, 55.0 na 400 metrów przez płotki i 1:46.7 na 800 m – ten ostatni wynik, kiedyś rekord kraju, ma największą wartość i dawałby ci w tym roku szóste miejsce na liście najlepszych w Polsce...

To chyba najlepiej świadczy o moich ówczesnych możliwościach. Zresztą ten rezultat był w 1958 najlepszy w Europie.

Tvoja kariera zawodowa okazała się znacznie bogatsza od sportowej...

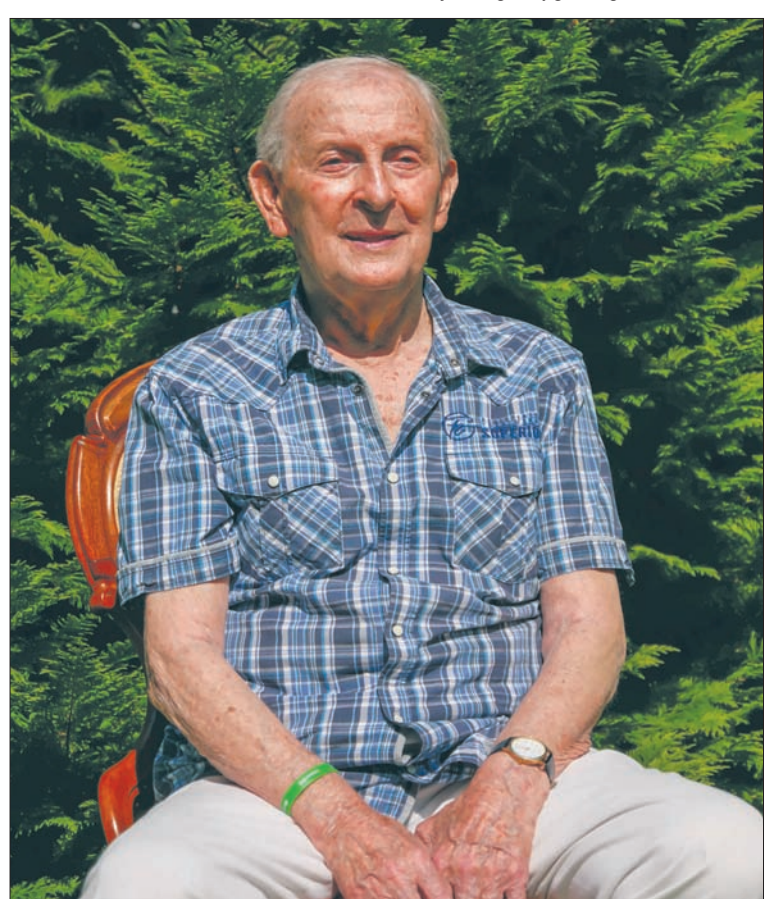
Chyba można tak powiedzieć. Byłem między innymi przedstawicielem dwóch angielskich firm chemicznych na Polskę, a w latach 80-tych swego rodzaju rzemieślnikiem. Przez długi czas pilotowałem wycieczki państwowego Biura Podróży Orbis i dzięki temu mogłem jeździć na narty do Jugosławii, Bułgarii, Rumunii. W latach 60-tych pełniłem funkcję doradcy w komitecie olimpijskim Iranu, a moim szefem był brat szacha Mohammada Rezy Pahlawiego. Nie daj Bóg, żeby tam przyznał, iż mam sportowe pseudo „Mahomet”, bo by mnie chyba od razu zlincozwali za obrazę proroka.

Powróciłeś też w pewnym sensie do korzeni ojca, będąc na przełomie lat 70-tych i 80-tych szefem Studium W.F. w SGGW...

Rzeczywiście tak było, choć brakowało nam wtedy porządných obiektów, dopiero później powstała wielka hala i basen.

Skądinąd wiem, że sam zadbałeś o sportowe obiekty w swojej rodzinnej miejscowości...

Rzeczywiście, parę lat temu przekazałem gminie Stupsk odziedziczony hektar gruntu we wsi Strzałkowo – pod boiska sportowe, które tam szybko powstały i nawet nazwano obiekt moim imieniem.



ZBIGNIEW MAKOMASKI, urodzony 11 lipca 1931 roku w Uniszczach Zawadzkich. Kiedyś lekkoatleta, zawodnik olsztyńskich klubów – Związkowiec, Kolejarz i Ogniwo oraz Ogniwa i Sparty Warszawa. Wielokrotny medalista mistrzostw Polski w biegach na 800 i 400 m oraz 400 metrów przez płotki, rekordzista kraju. Czwarty na 800 m w mistrzostwach Europy 1958 w Sztokholmie. Ćwierćfinalista Igrzysk Olimpijskich 1960 w Rzymie. Rekordy życiowe: 400 m – 47.3, 800 m – 1:46.7, 400 metrów przez płotki – 55.0.

Jak ci się mieszka na Kabatach?

Jestem z tej lokalizacji bardzo zadowolony. I choć nadal jeżdżę samochodem, to jednak dużo częściej korzystam z metra, które jest w komunikacji warszawskiej wprost bezcenne i ogromnie ułatwia życie.

Kiedyś za twoją sprawą polski sport odczuwał powiew Zachodu...

Ja sam bardzo chciałem odczuć ten powiew i dlatego w swoim czasie przywiozłem z Edynburga płytę z jazzowymi nagraniami Louisa Armstronga. Wtedy to był prawdziwy rarytas.

Czy dzisiaj kultura jest ci wciąż bliska?

Jak najbardziej. Regularnie chadzamy z żoną do teatru, kina, opery, filharmonii. A jeśli można to uznać za kontynuowanie stylu życia przedwojennej inteligencji, to przyznam się, że regularnie grywam w brydża, mając stałą paczkę partnerów. I oni właśnie urządzili mi nie lada fetę z okazji mojego 90-lecia w restauracji „Biały koń” w Konstancinie. Posadzony na fotelu musiałem za całą powagę odegrać rolę dostojnego jubilata. Było dużo przyjaciół: dawny prezes Polskiego Związku Lekkiej Atletyki Andrzej Majkowski, rekordzista Polski w biegu na 100 metrów Marian Woronin, prezes Polskiego Związku Brydża Sportowego Marek Michałowski, długoletni as biznesu i sponsor sportu Leonard Praśniewski oraz wielu innych.

Można się zastanawiać, dlaczego dostojny jubilat wciąż utrzymuje się w rewelacyjnej formie fizycznej i psychicznej...

Po prostu o siebie dbam. Codziennie porcja gimnastyki porannej, a potem obowiązkowy spacer, od pewnego czasu w stylu Nordic Walking, czyli z kijami. A ponieważ starym zwyczajem stonię od alkoholu, to i z wagą nie mam kłopotów.

Wobec tego życzę wiecznej młodości i niejednego wygranego robra.

Rozbudowa Schroniska na Paluchu

Miasto podpisało nową umowę z PP „Porty Lotnicze” na dalsze użyczenie terenu Schroniska Na Paluchu. Dzięki niej zostanie przeprowadzona długo oczekiwana modernizacja, m.in. powstanie oddział geriatry.

siatki starych, schorowanych psów. Wymagają one specjalnej opieki i infrastruktury, która pozwoli im na godne funkcjonowanie w warunkach schroniskowych. Dla psów mających problemy ze wstawianiem i poruszaniem się konieczne jest zapewnienie podłoża, które – przy czę-

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie położone jest na powierzchni ok. 4 ha. 1 ha należy do m.st. Warszawy, a ok. 3 ha stanowią własność Skarbu Państwa i są w zarządzie Przedsiębiorstwa Państwowego „Porty Lotnicze”. Schronisko użytkuje te działkę na podstawie umowy użyczenia z PPPL.

Obowiązująca umowa była jednak niewystarczająca do uzyskania pozwolenia na budowę dla planowanej inwestycji. Potrzebna była konieczność zmiany umowy użyczenia w zakresie m.in. okresu jej niewypowiedzenia dla części terenu przeznaczonego pod budowę.

22 czerwca podpisano nową umowę pomiędzy Przedsiębiorstwem Państwowym „Porty Lotnicze” a Miastem Stołecznym Warszawa – Schroniskiem dla Bezdomnych Zwierząt w Warszawie. Została ona zawarta na czas nieokreślony. Zawiera prawo do dysponowania częścią terenu na cele budowlane oraz gwarancję niewypowiedzenia umowy nie wcześniej niż 31 grudnia 2027 r.

– Bardzo cenię sobie naszą wieloletnią, trwającą od 2004 roku, współpracę z PP „Porty Lotnicze”. Podpisanie nowej umowy wraz ze zgodą na przeznaczenie części terenu na cele budowlane utwierdza mnie w przekonaniu, że dobro zwierząt to priorytet dla nas wszystkich, a na Przyjaciół Palucha nasi podopieczni zawsze mogą liczyć. – mówi Henryk Strzelczyk, dyrektor schroniska.

Dzięki temu może zostać zrealizowana modernizacja schroniska. Obejmuje ona budowę geriatry, budowę nowego budynku administracyjnego oraz adaptację istniejącego budynku administracyjnego do aktualnych potrzeb Schroniska. Prace inwestycyjne rozpoczną się jeszcze w tym roku. Zakończenie planowane jest na rok 2023.

Inwestorem zastępczym dla tego zadania jest Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta.

MBL



– Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt jest ważną instytucją na mapie Warszawy, która pomaga w zapobieganiu bezdomności zwierząt oraz opiece nad zwierzętami bezdomnymi. Jego rozwój jest dla nas bardzo ważny, ponieważ chcemy, by zwierzęta przeżywały stres bezdomności spędzając czas oczekiwania na nowy dom w jak najlepszych warunkach. Geriatria jest ważna ze względu na specjalne potrzeby, jakimi charakteryzują się starsze psy. – mówi Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka ds. zrównoważonego rozwoju i zieleni.

Obecnie Schronisko ma pod opieką 35 psów geriatrycznych. Jednak co roku trafiają tam dzie-

stym myciu – nie będzie śliskie i niebezpieczne. Konieczne jest zaplecze weterynaryjne, bowiem psy geriatryczne wymagają codziennej opieki lekarskiej.

Istotne jest także umiejscowienie geriatry w topografii schroniska – budynek będzie znajdował się na uboczu, z dala od szczekających, młodszych psów, na skraju parku Na Paluchu. Dzięki temu psi seniorzy będą mieć większy komfort psychiczny, psy będą mogły spokojnie spać i odpoczywać. Bardzo istotna jest też możliwość swobodnego korzystania z wybiegu – albowiem pod opieką schroniska znajdują się też psy niepełnosprawne, sparaliżowane, które nie mogą być skazane na godziny spędzone w ciemnym boksie.

Wystawa „Symfonia łączy”



Ciekawą wystawę możemy oglądać w galeriach Oddziału Warszawskiego ZPAP przy ul. Mazowieckiej 11 A. „Symfonia łączy” - tak brzmi jej tytuł została zorganizowana z okazji dziesięciolecia Grupy Twórczej „Symfonia”.

„Symfonia łączy” to wystawa zbiorowa artystów związanych z grupą. Inspiracją do poszczególnych prac są utwory muzyczne, jak też postaci wybitnych muzyków i kompozytorów polskich, m.in.: Stanisława Moniuszki, Fryderyka Chopina, Oskara Kolberga, Witolda Lutosławskiego, Ignacego Jana Paderewskiego, czy Krzysztofa Pendereckiego.

Pomysłodawczynią i kuratorką wystawy jest Anna Forycka-Putiatycka. Jest ona jednocze-

śnie spadkobierczynią programową Grupa Twórcza „Symfonia” w ubiegłym roku obchodziła jubileusz dziesięciolecia. Kontynuuje ona kontynuatorką działalności Koła Miłośników Muzyki przy OW ZPAP powstałego z inicjatywy Danuty Kąckiej. Głównym zadaniem i misją Koła była i jest upowszechnianie muzyki polskiej w świecie.

Grupa „Symfonia” współpracuje m.in. z Galerią i Biurem Wystaw Artystycznych w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz z Filharmonią Świętokrzyską. Podejmuje wiele inicjatyw mających na celu promocję zarówno sztuk plastycznych, jak też polskiej muzyki.

Na wystawie „Symfonia łączy” zobaczymy różnorodne prace, malarskie rzeźby, tkaniny. To co

je łączy to temat inspiracje muzyką. Słowo „łączy” nabiera tu dodatkowego znaczenia -pokazuje, jak artyści potrafia znajdować wspólną przestrzeń do dialogu. Pomimo dzielących ich różnic formalnych i odmiennych postaw twórczych. Obok ekspresyjnych obrazów Anny Foryckiej-Putiatyckiej zobaczymy przepełnione symbolizmem obrazy Janusza Lewandowskiego, czy charakterystyczny stylistycznie obraz Franciszka Maśluszczaka.

Grupę Twórczą „Symfonia” tworzy 15 profesjonalnych artystów malarzy stale współpracujących ze sobą. Są też inni twórcy zapraszani reprezentujący inne dziedziny sztuki: rzeźbiarstwo, twórców zajmujących się tkactwem artystycznym, medalierstwem.

Działalność Grupy Twórczej „Symfonia” znalazła uznanie w środowisku muzycznym i plastycznym. Ekspozycją poświęconą Ignacemu Janowi Paderewskiemu uzyskała Patronat Narodowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Działalności Grupy towarzyszą liczne publikacje, katalogi, artykuły w profesjonalnych periodykach takich jak: ARS FORUM, ARTAK, czy w publikacji wydanej z okazji XI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. I. J. Paderewskiego.

Wystawę można oglądać do 20 lipca br.

Mirosław Miroski



Warszawa wspiera osoby z niepełnosprawnościami

Na Mokotowie rozpoczął działalność kolejny Środowiskowy Dom Samopomocy. To jedna z wielu inicjatyw stolicy na rzecz wsparcia osób z niepełnosprawnościami obok prowadzenia kilkunastu ośrodków pomocy dziennej, finansowania warsztatów czy uruchomienia mieszkań o charakterze treningowym.

– Jako miasto staramy się wspierać osoby z niepełnosprawnościami i ich rodziny, dlatego podejmujemy szereg działań w tym zakresie. Jednym z nich jest wsparcie Środowiskowego Domu Samopomocy na Mokotowie, prowadzonego przez Fundację na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami „Nasz Bezpieczny Świat”. To już 15. placówka tego typu w Warszawie – powiedziała wiceprezydentka Warszawy Aldona Machnowska-Góra.

Środowiskowy Dom Samopomocy to miejsce, w którym 12 dorosłych osób z niepełnosprawnościami sprzężonymi może nie tylko miło spędzać czas, ale także doświadczać nowych rzeczy, czy rozwijać dotychczasowe zainteresowania. Szczególnie osoby o dużej wrażliwości sensorycznej, potrzebujące kameralnych warunków i chętnie korzystające z arteterapii, czyli terapii poprzez sztukę, znajdują w nim wiele ciekawych aktywności, np. naukę gry na instrumentach, czy teatr kukielkowy.

Pracownicy ŚDS przy ul. Odolańskiej 6/8 zwracają szczególną uwagę na proces usamodzielniania swoich podopiecznych, dlatego odbywają się

zajęcia z prowadzenia gospodarstwa domowego i treningi kulinarne. Do dyspozycji podopiecznych są także psycholog, pedagog i logopeda.

Dom prowadzi Fundacja na Rzecz Osób z Niepełnosprawnościami „Nasz Bezpieczny Świat” na zlecenie m.st. Warszawy. Placówka działa przez pięć dni w tygodniu od 8:00 do 16:00. ŚDSy są finansowane ze środków Wojewody. 7 z nich to samodzielne jednostki, 8 jest prowadzonych przez organizacje pozarządowe w ramach konkursów ogłoszanych przez Urzędy Dzielnicy.

Ponadto w Warszawie w ramach wsparcia dziennego dla osób z niepełnosprawnościami działa 18 ośrodków, m.in. rehabilitacyjny, integracyjny i dla chorych na Parkinsona. Miasto dofinansowuje również 15 warsztatów terapii zajęciowej oraz działania na rzecz osób z niepełnosprawnością intelektualną, chorujących psychicznie i z autyzmem. W stolicy jest także 19 mieszkań chronionych o charakterze treningowym, które są prowadzone przez profesjonalnie przygotowane organizacje pozarządowe oraz przez jednostki organizacyjne miasta.

Miasto, chcąc zapewnić wszystkim swoim mieszkańcom jak najlepsze warunki do życia, prowadzi również programy aktywizacji społeczno-zawodowej dla chorujących na autyzm i zespół Aspergera, osób z niepełnosprawnością intelektualną, słabosłyszących, niewidomych i słabowidzących oraz osób z zaburzeniami psychicznymi.

MBL

Święto Pułkowe 14. Pułku Ułanów Jazłowieckich

11 lipca minęła kolejna rocznica Bitwy pod Jazłowcem (1919). Właśnie tego dnia od 1926 roku swoje święto obchodzą Ułani Jazłowieccy, którzy nazwę przyjęli od miasta Jazłowiec na Podolu, gdzie walczyli z wrogiem naciągającym ze wschodu.

Na zaproszenie Stowarzyszenia Rodziny Jazłowieckiej, w corocznym Święcie Pułku udział wzięli burmistrz Mokotowa Rafał Miastowski, wiceprzewodniczący Rady Dzielnicy Mokotów Jacek Fałek oraz przewodnicząca Komisji Kultury i Nazewnictwa Rady Dzielnicy Mokotów Bożena Kosińska-Krauze. Po uroczystej mszy św. w Kościele OO. Bernardynów na warszawskiej Sa-



dybie, w imieniu mieszkańców, przedstawiciele Samorządu Mokotowa złożyli kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym żołnierzy 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich ze Lwowa, poległych i rannych we wrześniu 1939 r. w obronie stolicy przed niemieckimi najeźdźcami na Czernikowie, Siekierkach i Sadybie.

Szcześliwa 7 Mokotowska

W sobotę przy ul. Gwintowej 3 odbył się trzeci bieg Szcześliwa 7 Mokotowska oraz Wakacyjna 600-tka.

W rywalizacji na 600 m udział wzięło prawie 40 zawodników i zawodniczek w wieku 4 – 12 lat z różnych dzielnic Warszawy. Dziewczynki i chłopcy z uśmiechem i ogromnym zaangażowaniem pokonywali trasę biegu. Na mecie czekał na dzieci burmistrz Rafał Miastowski, wręczając każdemu uczestnikowi pamiątkowy medal oraz dyplom, a na wakacyjne wyprawy mokotowską butelką z filtrem.

W biegu na 7 km udział wzięło 170 zawodników i zawodniczek. Do rywalizacji na starcie stanęli mieszkańcy Warszawy, Marek, Piastowa, Łowicza, Czarna, Legionowa, Wołomina jak również dalszych zakątków Polski.

Najlepszy czas na trasie sobotniego biegu należy do Aleksandra Celińskiego, który wynosi 24 minuty i 34 sekundy, wśród pań pierwsza na mecie zameldowała się Katarzyna Jonio z czasem 29 minut 22 sekundy wyprzedzając tym samym liczną grupę mężczyzn.

Pośród zawodników nie zabrakło władz dzielnicy, jak i dyrektor mokotowskich szkół dających przykład do aktywnego spędzenia wolnego przedpołudnia.

Organizatorzy przekazują podziękowania dla: Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji m.st. Warszawy, Zarządu Zieleni m.st. Warszawy, Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej m.st. Warszawy. Wyniki oraz galeria zdjęć na stronie www.biegi.waw.pl.





Wystawa Zwierzęta w Warszawie.



Malarstwo holenderskie.

Kulturalnie na wakacje...

Wakacje są zwykle okresem, gdy łatwiej nam wygospodarować czas na jakieś dodatkowe aktywności. Dni są dłuższe, jest więcej słońca, a więc mamy dodatkowy zastrzyk energii do działania i rozwijania różnych pasji i zainteresowań. Nie tylko częściej wychodzimy na jogging, na rower, na rolki czy na basen, ale także chętniej bierzemy udział w różnych wydarzeniach i imprezach kulturalnych.

A tego roku wielu z nas w szczególności odczuwa głód obcowania z kulturą, ze względu na długi okres obojętności obojętnej, które sprawiły, że galerie sztuki, domy kultury, kina i teatry pozostawały zamknięte przez wiele miesięcy. Niektóre z wystaw, spektakli teatralnych czy koncertów udało się przesunąć i dlatego właśnie teraz w wakacje mamy prawdziwy „wysyp” różnych ciekawych wydarzeń ze sfery kultury i sztuki. Do udziału w kilku z nich chcielibyśmy Państwa w szczególności zachęcić.

Konopacka jak lalka

W Muzeum Narodowym jeszcze do 25 lipca można wciąż podziwiać wybitne dzieła XVII-wiecznych mistrzów malarstwa holenderskiego i flamandzkiego. Na wystawie „Różna spojrzenia” prezentowane są obrazy należące do kolekcji Towarzystwa Ubezpieczeniowego ERGO Hestia. Jest to jedyna w Polsce korporacyjna kolekcja dzieł sztuki dawnej i podczas trwającej właśnie wystawy została po raz pierwszy w historii swego istnienia udostępniona publicznie. Ekspozycję uzupełniają wybrane obrazy ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie. Zobaczyć możemy w sumie 52 obrazy, wśród których znajdują się pejzaże, martwa natura i sceny rodzajowe, pędzla takich twórców jak Jan Breughel młodszy, Gabriel Metsu, David Teniers, Salomon van Ruysdael czy Jan Porcellis. Dodatkowo Muzeum Narodowe przygotowało bardzo bogaty program edukacyjny towarzyszący tej wystawie, w którym znalazły się zarówno wykłady prowadzone na miejscu przez specjalistów placówki, warsztaty interpretacyjne dotyczące poszczególnych obrazów, jak i lekcje muzealne on-line.

17 czerwca w Muzeum POLIN została otwarta jedna z najbardziej wyczekiwanych w Polsce wystaw tego roku, na której zobaczyć możemy dzieła jednego z najwybitniejszych rodzimych artystów współczesnych -Wilhelma Sasnała. Twórca, mimo młodego wieku, już zdążył zdobyć międzynarodową sławę, a jego prace prezentowane były w tak prestiżowych i znanych galeriach sztuki na świecie jak, między innymi, Museum of Modern Art w Nowym Jorku, Whitechapel Gallery w Londynie, Saatchi Gallery w Londynie, Centre Pompidou w Paryżu czy Johnen Galerie w Berlinie. Jednak w Polsce obrazy i rysunki Sasnała były dotąd pokazywane stosunkowo rzadko. Ostatnia znacząca wystawa

prac artysty odbyła się w Zachęcie w 2007 roku. Na ekspozycji „Wilhelm Sasnał: Taki pejzaż” w Muzeum POLIN zebrane zostały dzieła Sasnała powstałe w ciągu minionych dwudziestu lat. Temat żydowski, a w szczególności wątek zagłady był od samego początku istotny w twórczości artysty. Sasnał opowiada jednak o Holocauście, jak również o relacjach polsko-żydowskich w bardzo nietypowy sposób – ukazując pejzaże różnych regionów Polski czy wizerunki rdzennych mieszkańców tych regionów – Górali, Mazurów, Ślązaków. I właśnie ten niebanalny sposób narracji decyduje o sile wyrazu tych dzieł.

Dla osób zainteresowanych historią Mazowsza ciekawą propozycją ma tego



Sasnał.

lata Muzeum Domków Lalek, Gier i Zabawek, które zaprasza na wystawę „Mazowsze w spódnicy”. W siedzibie muzeum znajdującej się na Rynku Starego Miasta przy ulicy Krzywe Koło 2/4 zobaczyć możemy 15 ręcznie wykonanych artystycznych lalek, z których każda prezentuje sylwetkę kobiety pochodzącej z Mazowsza, która w szczególny sposób zastrzyżyła się w szczególny sposób na kartach historii poprzez wybitne osiągnięcia czy to w dziedzinie kultury i sztuki czy nauki, sportu, polityki czy też w obszarze działalności społecznej. Obok każdej z lalek znajdziemy sporą porcję ważnych informacji oraz różnych ciekawostek na temat bohaterki, którą dana lalka obrazuje. Możemy się, na przykład, dowiedzieć, że Halina Konopacka – wybitna lekkoatletka, pierwsza polska złota medalistka olimpijska, nazywana była „podwójnie złotą”. Wszystko za sprawą udziału Konopackiej w akcji ewakuacyjnej 75 ton złota Banku Polskiego we wrześniu 1939 roku, którą to akcję organizował jej mąż Ignacy Matuszewski – ówczesnemu Ministrowi Skarbu II Rzeczypospolitej. Złota medalistka igrzysk olimpijskich z Amsterdamu podczas tej akcji kierowała jedną z ciężarówek wypełnionych złotem na trasie przez Rumunię nad Morze Czarne i dalej do Francji, gdzie ładunek ciężarówki przekazany został rządowi Rzeczypospolitej.

Warszawiacy i ich zwierzęta

Z pewnością będziemy również zaskoczeni tym jak wiele różnych pasji życiowych posiadała Maria Kownacka – autorka kultowego „Plastusiowego pa-

miętnika” i „Przygód Plastusia”, jak również wielu innych znanych bajek dla dzieci takich jak chociażby „Kajtkowe przygody”, „Dzieci z Leszczyńskiej Górki”, „Rogaś z Doliny Roztoki” czy „Szkoła nad obłokami”. Pisarka wyplatała białą i żółtą z miedzianego drutu, tkła gobeliny i makatki, uwielbiała sporządzać różne wyszukane przetwory domowe z owoców i warzyw oraz wino, którym szczerze obdarowywała swych przyjaciół i znajomych. Twórczyni była także wielką miłośniczką natury, a w szczególności ptaków, które z wielkim zapamiętaniem obserwowała, a jej ulubionym miejscem obserwacyjnym była Puszcza Kampinoska. Kownacka była nie tylko baczna obserwatorką życia tych zwie-

rza dostarcza też sporą dawkę informacji na temat tego jak działały objazdowe menażerie oraz miejskie prywatne zwierzyńce. Były to miejsca, gdzie przed powstaniem pierwszego w stolicy miejskiego ZOO w 1928 roku, można było zobaczyć egzotyczne gatunki zwierząt, a czasem również i pokazy ich tresury. Przeczytamy też o różnych tragicznych wydarzeniach, do których dochodziło we wspomnianych miejscach. Na przykład o tym, jak w 1882 roku w menażerii na Bagateli jeden z niedźwiedzi zaatakował dozorcę, w wyniku czego po kilku godzinach mężczyzna zmarł. Oczywiście, natychmiast po tym ataku bez jakiegokolwiek próby wyjaśnienia zajścia, zwierzę zostało zabite.

Dla mieszkańców Ursynowa z pewnością interesująca będzie przedstawiona na wystawie historia świnki Lily i jej właścicieli. Zwierzę od 2014 roku mieszkało bowiem w jednym z bloków na Ursynowie i każdego dnia można je było tutaj spotkać na spacerze. Natomiast w weekendy Lily z wielką gracją i zadowoleniem zwykła brykać po Lesie Kabackim. Początkowo spacerująca na smyczy świnka wzbudzała sporą sensację, ale z czasem sąsiedzi przywykli, a wręcz pokochali nietypową lokatorkę Ursynowa. Jesienią 2016 roku rodzina Płonkich, czyli właściciele świnki i ich pupilka przeprowadzili się do domu z ogrodem w Pyrach, gdzie obecnie mieszkają i prowadzą żłobek „Przyjaciele Świnki”. W te wakacje nie lada gratka czeka miłośników muzyki.

Rozmus przypomina Wodeckiego

Po długiej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa powracają koncerty. W tym roku po raz pierwszy do stolicy, jak również do ośmiu innych największych miast polski zawita nowy ogólnopolski cykl imprez muzycznych „Letnie Brzmienie”. W sumie w ramach całego cyklu od końca czerwca do końca sierpnia w Polsce odbędzie się 100 koncertów topowych artystów, wśród których będą między innymi, KRÓL, Ania Dąbrowska, duet Kwiat Jabłoni, Miouš, Paweł Domagała, Brodka, Daria Zawioła czy Bitamina, Mięta, Vito Bambino. W Warszawie koncerty odbywają się na błoniach PGE Narodowe, a najbliższe czekają nas w czwartek 29 lipca o 20 - Jazz Band Młynarski-Masecki, w piątek 30 lipca o 20:00 - Paweł Domagała oraz w sobotę 31 lipca o 20 - Ania Dąbrowska.

Miłośnicy teatru również nie mają powodów do narzekania. Mimo, że w większości placówek, jak zawsze o tej porze roku, trwa przerwa wakacyjna, to jest kilka scen, które oferują bardzo ciekawą i zróżnicowaną ofertę repertuaru tak dla widzów dorosłych, jak i dla dzieci. Takim teatrem jest, między innymi, POLONIA, gdzie zarówno w lipcu, jak i w sierpniu zobaczyć możemy znakomity spektakl w reżyserii Krystyny Jandy „Aleja Zasłużonych”. W rolach głównych występują Krystyna Janda, Olgierd Łukaszewicz oraz Emila Krakowska. Sztuka miała swą premierę 30 grudnia 2020 roku, ale ze względu

na długi okres podczas, którego teatry pozostawały zamknięte niewiele było dotąd okazji, aby ją obejrzeć, a naprawdę warto. Na uwagę zasługuje, przede wszystkim, znakomity tekst dramatu pełen nianowsów i emocji. Jego autorem jest jednego z najciekawszych współczesnych poetów i eseistów -Jarosław Mikołajewskiego. Sztuka porusza zarówno tematy uniwersalne opowiadając o przemijaniu oraz konieczności przygotowania się każdego z nas do tej „ostatniej podróży”, ale podejmuje też popularny ostatnimi czasy wątek roli poety i pisarza we współczesnym świecie. Do tego wszystkiego dochodzi znakomita gra wybitnych aktorów naszej rodzimej sceny, którzy zostali doskonale obsadzeni w rolach poszczególnych postaci. Wzruszające i na wskroś prawdziwe.

Jeśli jednak ktoś ma ochotę pójść do teatru na sztukę bardziej rozrywkową i po prostu świetnie się bawić to z pewnością nie powinien przegapić spektaklu „Między łózkami” w Teatrze Imka. Jest to niezwykle inteligentna i barwna komedia na podstawie tekstu kanadyjskiego dramaturga Normana Fosterera. Spektakl przedstawia miłosne perypetie mieszkańców prowincjonalnego miasteczka w Kanadzie: pary 50-latków decydujących się uprawiać sex na antenie radiowej, włamywacza zawodowca, księgowego-amatora, podstarzałej gwiazdy rocka i jego młodocianej fanki pragnącej przeżyć z nim ten pierwszy raz, szefa klubu go-go, który musi zwolnić striptizerkę-nieudacznicę oraz taksówkarkę, która totalnie nie zna miasta i nie potrafi odnaleźć się w terenie. Fabuła rozgrywa się w ciągu zaledwie dwóch godzin w szczęściu różnych lokalizacjach, jednak w każdej z nich centralnym elementem jest łóżko. Finalnie losy wszystkich na pozór nie mających ze sobą nic wspólnego bohaterów łączą się w bardzo nieoczekiwany i zaskakujący dla widza sposób. Wielkiego kolorytu całości dodaje gwiazdy rocka i jego młodocianej fanki pragnącej przeżyć z nim ten pierwszy raz, szefa klubu go-go, który musi zwolnić striptizerkę-nieudacznicę oraz taksówkarkę, która totalnie nie zna miasta i nie potrafi odnaleźć się w terenie. Fabuła rozgrywa się w ciągu zaledwie dwóch godzin w szczęściu różnych lokalizacjach, jednak w każdej z nich centralnym elementem jest łóżko. Finalnie losy wszystkich na pozór nie mających ze sobą nic wspólnego bohaterów łączą się w bardzo nieoczekiwany i zaskakujący dla widza sposób. Wielkiego kolorytu całości dodaje gwiazdy rocka i jego młodocianej fanki pragnącej przeżyć z nim ten pierwszy raz, szefa klubu go-go, który musi zwolnić striptizerkę-nieudacznicę oraz taksówkarkę, która totalnie nie zna miasta i nie potrafi odnaleźć się w terenie.

A jeszcze 24 i 25 lipca Teatr Imka zaprasza na dwa wyjątkowe koncerty – „Chwytaj dzień”, czyli największe przeboje Zbigniewa Wodeckiego w wykonaniu Roberta Rozmusa gwiazdy topowych musicali, znanego z Biedsiad Zbigniewa Górnego, z Kabaretu Olgi Lipińskiej oraz z występów w grupie Terceci wraz Hanną Śleszyńską, Piotrem Gąsowskim i Wojtkiem Kaletą. Robert Rozmus miał okazję wielokrotnie spotkać się ze Zbigniewem Wodeckim zarówno podczas występów estradowych, jak i w życiu prywatnym. Koncert jest hołdem, który Robert Rozmus pragnie złożyć wielkiemu muzykowi i kompozytorowi, a jednocześnie świetnemu kompanowi i niezwykle skromnemu człowiekowi, jakim był niezapomniany Zbigniew Wodecki.

Polacy planują wydać na wakacje średnio 1222 zł na osobę

Aż 63 procent z nas deklaruje, że spędzi wakacje w kraju. Według przewidywań największej liczby, bo aż 34 proc. ankietowanych, urlop ma nas kosztować od 2500 do 5000 złotych. Jednak 14 proc. Polaków nie zamierza nigdzie wyjeżdżać.

Na tę decyzję wpływ ma m.in. pogorszenie sytuacji ekonomicznej, wzrost cen lub strach o zdrowie swoje i najbliższych w związku z wirusem COVID-19 – to główne wnioski z raportu „Wakacyjny portfel Polaka” przygotowanego przez Związek Banków Polskich.

Z badania przeprowadzonego na zlecenie Związku Banków Polskich w maju br. przez TNS Kantar wynika, że zdecydowana większość Polaków chce odpocząć poza domem. 63 proc. badanych planuje spędzić tegoroczne wakacje w kraju, a za granicę wyjedzie 17 proc. Aż 14 proc. mieszkańców Polski

jednak nie posiada żadnych planów urlopowych. Ponad jedna trzecia deklaruje, że zazwyczaj nie korzysta z wyjazdów wypoczynkowych i dlatego również w tym roku nie zamierza nigdzie wyjeżdżać. Ale na tę decyzję w wielu rodzinach ma wpływ również sytuacja pandemiczna.

COVID-19, co było do przewidzenia, odcisnęło swoje piętno również na naszych planach wakacyjnych, w kontekście nie tylko zdrowotnym, ale także ekonomicznym. Mimo względnie opanowania sytuacji epidemicznej 29 proc. ankietowanych nigdzie nie wyjedzie, bo w związku z pandemią ich sytuacja finansowa uległa pogorszeniu. Do tego dochodzi znaczny wzrost cen za wypoczynek, na który zwróciło uwagę 13 proc. badanych. Natomiast 16 proc. woli nie podróżować, bo nadal obawia się o zdrowie swoje i swoich najbliższych – komentuje Przemysław Barbrich, Dyrek-

tor Zespołu Komunikacji i PR Związku Banków Polskich.

Przygotowując raport „Wakacyjny portfel Polaka” Związek Banków Polskich pytał ankietowanych ile zamierzają przeznaczyć w tym roku na wyjazd wypoczynkowy. Najwięcej badanych – 34 proc. – deklaruje, że urlop będzie kosztował ich w sumie od 2500 do 5000 zł. Jedna czwarta zamierza zamknąć się w przedziale cenowym 1500 – 2500 zł, a co piąty ankietowany przeznaczy na wakacje mniej niż 1500 zł. Spora grupa, bo aż 13 proc. osób przygotowuje się na wydatek rzędu 5000 – 10.000 zł, a 3 proc. – powyżej tej granicy. Polacy zamierzają sfinansować wakacyjny wypoczynek z własnych zasobów, wykorzystując bieżące dochody i oszczędności. Aż 91 proc. ankietowanych zdecydowanie nie zamierza lub raczej nie zamierza zaciągać na ten cel kredytu lub pożyczki.

Z przeprowadzonego na nasze zlecenie badania wynika, że



FOTO PIXABAY

Polacy liczą się ze zwiększonymi w porównaniu z poprzednim rokiem wydatkami na wakacje – aż 55 proc. osób deklaruje, że przeznaczy na urlop więcej lub znacznie więcej. Wynika to z jednej strony z wysokiej inflacji w Polsce, która wg GUS w maju wyniosła 4,7 proc., a z drugiej – z podwyżek opłat za usługi hotelarskie i restauracyjne – komentuje Przemysław Barbrich i dodaje – Uśredniając odpowiedzi ankietowanych przeciętnie łącznie na organizację wyjazdu wakacyjnego wydamy 1222 zł na osobę.

Nawet jeśli nie planujemy wyjazdu z raportu „Wakacyjny portfel Polaka” wynika, że bardzo często właśnie w okresie wakacyjnym (od końca czerwca do końca sierpnia) liczymy się z dodatkowymi wydatkami. Prawie połowa ankietowanych

chce je rozdysonować na wyjazdy i aktywności wakacyjne. 18 proc. badanych ma w planach przeprowadzenie remontu mieszkania lub domu, a 5 proc. kupi nowy sprzęt RTV/AGD lub przeznaczy posiadane środki pieniężne na okolicznościowe imprezy, takie jak np. wesela. Blisko co piąty Polak latem nie planuje z kolei żadnych ekstra wydatków finansowych.

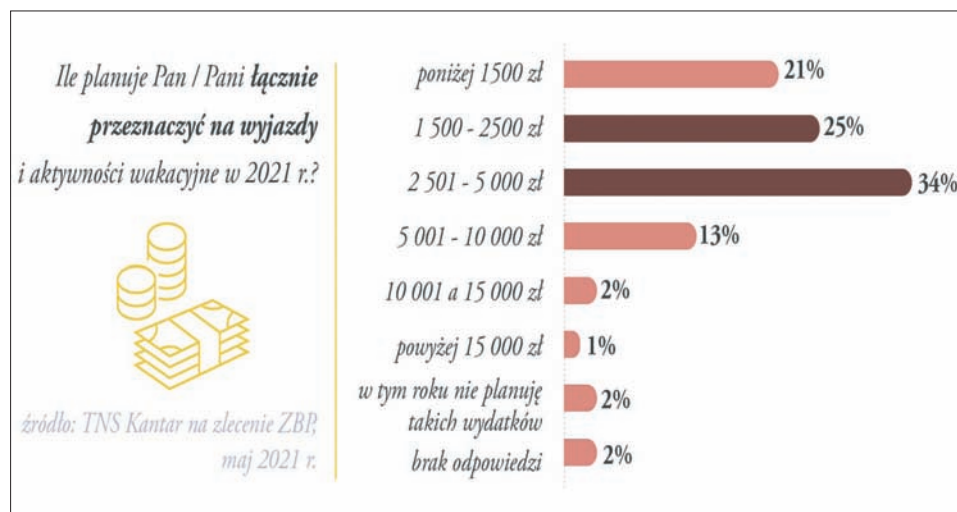
Podczas wakacji, czy to w Polsce czy za granicą, pamiętajmy o bezpieczeństwie nas samych, naszych najbliższych i naszych pieniędzy. Dbajmy o dokumenty i karty płatnicze – to nie są zwykłe kawałki plastiku, to nasza tożsamość i finanse. Zachowajmy rozsądek podczas dokonywania płatności czy wypłat pieniędzy z bankomatu. Chrońmy swoje dane, PINy, ko-

dy i urządzenia mobilne, za pomocą których bankujemy. Odpoczywajmy, relaksujmy się, ale bądźmy też czujni i rozważni – żeby z wakacji wrócić tylko z tymi najpiękniejszymi wspomnieniami – podsumowuje Przemysław Barbrich z ZBP.

„Wakacyjny portfel Polaka” został opracowany przez Związek Banków Polskich na podstawie m.in. wyników zleconego przez pomysłodawcę raportu badania opinii przeprowadzonego w dniach 24-31 maja 2021 roku przez TNS Kantar na reprezentatywnej próbie 1054 dorosłych Polaków, w oparciu o metodę wywiadów internetowych (CAWI).

Pełna wersja raportu „Wakacyjny portfel Polaka” dostępna jest na stronach Związku Banków Polskich.

Adam Kukielewski



Odpocznij i weź oddech nad Wisłą

Zachęcamy mieszkańców stolicy i turystów do korzystania z letnich atrakcji w Dzielnicy Wisła. Tu nie można się nudzić – tak zaprasza prezydent Rafał Trzaskowski. W tym sezonie Warszawa przygotowała m.in. plażowe animacje, działania ekologiczne, sporty wodne i plażowe, żeglugę oraz liczne wydarzenia kulturalne.

– Dzielnica Wisła to letnie serce Warszawy. Tu każdy jest mile widziany. Szczególnie jeżeli chce poczuć tętniące życiem, zielone i odpowiadające na potrzeby mieszkańców miasto. Bo Warszawa to bezapelacyjna stolica wygody, zieleni i oczywiście wolnego czasu – mówi Rafał Trzaskowski, prezydent m.st. Warszawy. – Sam często pływam po Wiśle łódką czy pontonem i zapewniam, że z wody Warszawa wygląda jeszcze lepiej, dlatego wszystkich zachęcam, by tego spróbować – dodaje.

Jak podkreśla Rafał Trzaskowski, od odwiedzających Dzielnice Wisła miasto oczekuje wyłącznie poszanowania innych osób oraz respektowania, że to przyroda jest nad Wisłą gospodarzem. – Prosimy, aby nie śmiecić i nie dewastować terenów zieleni oraz aby – spędzając czas według własnych potrzeb – nie zakłócać wypoczynku i zabawy innym osobom. W trudnym roku pełnym wyrzeczeń, wszyscy potrzebujemy miejsca, w którym można wziąć oddech i odpocząć – zaznacza prezydent Warszawy.

– Pamiętajmy o tym, że Dzielnica Wisła stała się tym, czym jest obecnie dzięki działaniom Miasta – przypomina Justyna Glusman, dyrektorka koordynatorka, ds. zrównowagi rozwoju i zieleni. – Nie poprzestaliśmy na jednej inwestycji, ciągle ulepszymy te tereny. Aktywnie działamy, by bulwary były miejscem przyjaznym i dostępnym dla każdego. Wydużamy i poprawiamy ścieżki pieszo-rowerowe na pra-

wym brzegu. W ramach budżetu obywatelskiego tworzymy nowe przestrzenie rekreacji, np. plażę Aluzijną czy najnowszą strefę rekreacji na Gocławiu. Stale zwiększamy też liczbę koszy na śmieci i pawilonów sanitarnych – dodaje.

Dla szukających wypoczynku

Podobnie jak w poprzednich latach, na mieszkańców czeka warszawski plażowy. Na czterech plażach można bezpłatnie wypożyczyć leżaki, sprzęt sportowy, zabawki, książki. Plażowy dodatkowo edukuje o zasadach zachowania nad Wisłą i ekologii. Ma dla plażowiczów ekopopielniczki i worki na śmieci. Dbą również o bezpieczeństwo, może udzielić pierwszej pomocy, a we wszystkich innych wypadkach niezwłocznie wezwie odpowiednią służbę.

Dla aktywnych

Dla osób pragnących aktywnie spędzić czas przygotowano zajęcia sportowe na plażach, m.in. jogę, szachy, siatkówkę plażową, ultimate frisbee. Do dyspozycji są także ogólnodostępne przestrzenie do gry w siatkówkę czy badminton, siłownie plenerowe, ścianka wspinaczkowa i tory do buli. Nad Wisłą, na bulwarze Karskiego, pojawił się również serwis rowerowy, gdzie samemu, pod okiem ekspertów, można dokonać drobnych napraw i przeglądów.

Dla amatorów żeglugi

Podobnie jak w zeszłym roku na warszawiaków czeka szeroka oferta bezpłatnych rejsów na rozmaitych jednostkach: tradycyjnych łodziach, nowoczesnych katamaranach, wygodnych skutkach. Oprócz tego, w Porcie Czerniakowskim, na chętnych czekają zajęcia z pływania na deskach SUP i jachtach Optimist oraz zajęcia z wiosłarstwa czy kajakarstwa. Działają rów-

nież bezpłatne promy, oferujące przepływy przez rzekę w trzech miejscach: płyta desantu – plaża Saska, bulwar Pattona – plaża Poniatówka, bulwar Karskiego – plaża Rusalka. Po rocznej przerwie spowodowanej epidemią COVID Zarząd Transportu Miejskiego uruchomił również rejsy statkiem z Warszawy do Serocka.

Dla szukających wiedzy o przyrodzie

W tym roku sercem Dzielnicy Wisła jest nagradzany Pawilon Ekologiczny Kamień. Na każdą sobotę sezonu let-

Dla zainteresowanych ekologią

Zagadnienia związane z ekologią, świadomą konsumpcją oraz recyklingiem będą poruszane na bulwarze Pattona. W szklanych kubkach pojawiły się wystawy dotyczące nadwiślańskiej przyrody, żeglugi i recyklingu. Dodatkowo, w każdy weekend, uczestniczyć można m.in. w warsztatach botanicznych, spotkaniach z przyrodnikami, happeningach, wymianach rzeczy niepotrzebnych czy warsztatach przerabiania plastiku na rzeczy ładne i użyteczne.



niego zaplanowane są ekologiczne przedstawienia teatralne oraz kino plenerowe we współpracy z Green Film Festiwal, a w każdą niedzielę odbywać się będą spacerzy przyrodnicze dla całych rodzin. W weekendy można też po prostu odwiedzić Pawilon i posłuchać animatora, który opowiada o wyjątkowej przyrodniczo przestrzeni Goleźdźcinowa i zaprasza do eksplorowania tego terenu. Na chętnych zgłębiania przyrody czekają lornetki i materiały edukacyjne, a na chcących wypocząć - leżaki.

Jak co roku, przez cały sezon, wspólnie z mieszkańcami organizowane będą zbiórki odpadów pozostawianych nad Wisłą. Na zakończenie sezonu najbardziej zaangażowani uczestnicy zbiorów otrzymają nagrodę – lot balonem.

Dla dzieci

Najmłodsi mogą korzystać m.in. z warsztatów plastycznych i przyrodniczych, nauki pływania na specjalnych żagłówek klasy Optimist czy szerokiej oferty działań animacyjnych (teatr, warsztaty eko, warsztaty gotowania,

zajęcia ruchowe, spotkania literackie dla najmłodszych itp.).

Dla kochających kulturę

Nad Wisłą organizowane będą również wystawy, w tym wystawa fotografa Macieja Mańkowskiego w Pawilonie Ekologicznym Kamień, koncerty, potańcówki, warsztaty fotograficzne, pokazy i spektakle na wodzie oraz festiwal River Lights na rzece. Jak co roku, 1 sierpnia odbędzie się również uroczysta parada łodzi „Wisła, godzina W”, organizowana przez Fundację Rok Rzeki Wisły.

Święto Wisły

W tym roku wraca także wydarzenie, które ma już 13-letnią tradycję! Na pierwszy weekend września zaplanowano spektakle na wodzie, odbywające się wzdłuż całego centralnego odcinka Wisły, od mostu Gdańskiego po Port Czerniakowski. Publiczność wypoczywająca na bulwarach i plażach będzie mogła posłuchać koncertów i podziwiać tancerzy, którzy zaprezentują się z łodzi płynących rzeką.

Bezpiecznie nad Wisłą

Nad bezpieczeństwem czuwać będą patrole Straży Miejskiej i Policji oraz streetworkerzy. Wzorem ubiegłego roku zorganizowane zostaną dwa Punkty Bezpieczeństwa, gdzie każda potrzebująca osoba będzie mogła skorzystać z pomocy ratownika medycznego oraz psychologa. W punktach otrzymać będzie można wsparcie, poradę, jak również pomoc w wezwaniu odpowiednich służb czy bliskiej osoby.

Współpraca z organizacjami pozarządowymi

Wydarzenia i akcje nad Wisłą, jak co roku, organizowane są we współpracy z partnerami, przede wszystkim wodniackimi organizacjami pozarządowymi, specjalistami od wypoczynku, sportu i edukacji nadwiślańskiej. Jan Piotrowski

PORADY JĘZYKOWE PROFESORA MIODKA

Wojtek Dąbrowski

Wersja dla szachistów

Szachista spotkał i pyta Miodka:
- Czy akceptuje pan zwrot szachuje?
- Tak! Lecz ci powiem jako fachowiec,
Że lepiej mówić: Ciszej, panowie.

Wersja dla księgowych

Księgowy spotkał, radząc się, Miodka:
Czy się księguje czy zarachuje?
- Na to odpowiem jako fachowiec,
Mów: Poczekajcie chwilę, panowie.

Wersja dla matematyków

Spytała Miodka panna Dorotka:
Czy się stosuje zwrot porachuje?
- Tak! Lecz ci powiem jako fachowiec,
Lepiej powiedzieć: Już czas, panowie.

Wersja dla kierowców

Raz ciotka Włodka spytała Miodka,
Co czuje wujek, mówiąc: dachuje.
- Nie wiem! Lecz powiem jako fachowiec,
Lepiej po polsku brźmi: Tak, panowie.

© MKWD (Muzyczny Kabaret Wojtka Dąbrowskiego)

Gadka Tadka

Panoptykon, czyli życie na podsłuchu

Tadeusz Porębski



W 2016 r. przyjęto tzw. ustawę inwigilacyjną i ustawę antyterrorystyczną, które powiększyły uprawnienia tajnych służb, nie wprowadzając przy tym żadnych mechanizmów kontroli. Rok 2020 i globalna pandemia to prawdziwa manna z nieba dla tajnych służb, ponieważ zyskały one nowe argumenty do ściślejszego nadzoru i inwigilacji. Skoro nie ma nadzoru, to nie ma również mechanizmów ograniczających takie działania. A to powoduje, że inwigilacja oraz podsłuchy są nadużywane nie tylko z powodów politycznych, lecz służą także do inwigilowania niepokornych biznesmenów, szczególnie tych z wysokiej półki oraz osób bliskich śledczym. Założenie podsłuchu byłej żonie czy aktualnej kochance nie jest dla tajniaka z politycznej policji żadnym problemem. To, że podsłuchy są nadużywane, świadczą liczby, z którymi się nie dyskutuje: w 2019 roku (to ostatni rok, za który opublikowano oficjalne dane) służby pobrały od operatorów telekomunikacyjnych informacje o tym, gdzie byliśmy w ciągu ostatniego roku i do kogo w tym czasie dzwoniiliśmy aż 1.350.000 razy. Założono też 8065 podsłuchów, z czego tylko w 16 proc. uzyskano dowody służące do procesu karnego.

Rozumiejąc, że inwigilacja i podsłuchy służą także zbożnym celom, jak m.in. walka ze światowym terroryzmem oraz ciągle rozrastającą się przestępczością zorganizowaną, nie można zapominać o prawie do prywatności w odniesieniu do zwykłego zjadacza chleba. A z tym jest coraz gorzej, bo wymykające się spod parlamentarnej kontroli tajne służby poczynają sobie coraz śmielej, często gwałcąc wręcz konstytucyjne prawa uczciwych obywateli. Tak jest m.in. w Polsce, gdzie lista podmiotów upoważnionych do inwigilacji obywateli liczy aż 9 instytucji. Dziewięć rodzajów służb upoważnionych jest do inwigilowania obywateli i reguluje tę kwestię aż dziewięć odrębnych aktów prawnych. To prowadzi do rozmycia odpowiedzialności w przypadku przekroczenia uprawnień. W ramach Tarczy Antykryzysowej 2.0 uprawnienia w tym zakresie dodatkowo uzyskał także premier. Operatorzy telekomunikacyjni zobowiązani są dostarczać do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów dane obejmujące dwa tygodnie o lokalizacji telefonów komórkowych nie tylko osób zarażonych koronawirusem lub objętych kwarantanną, ale także tzw. ozdrowieńców.

W marcu br. Fundacja Panoptykon rozpoczęła kampanię „Podsłuch jak się patrzy”, mającą uświadomić społeczeństwu nie tylko skalę inwigilacji, ale przede wszystkim brak kontroli nad działaniami tajnych służb. Przewrotną inspiracją dla nazwy Fundacji Panoptykon była XVIII-wieczna koncepcja więzienia autorstwa utylitarysty Jeremy'ego Benthama. Według jego koncepcji, Panoptykon to budynek w kształcie pierścienia podzielony na cele skazańców, którzy zawsze pozostają w polu widzenia strażnika. Sam strażnik przebywa w centralnej wieży i pozostaje niewidoczny (niewidzialny). Trudno o bardziej trafioną nazwę. Aktywiści zamierzają ujawnić, jak duża może być w Polsce skala inwigilacji „na wszelki wypadek”, bez dogłębnego uzasadnienia i pewności potrzeby uruchomienia tego typu działań. O tym, że problem narasta, świadczą coraz częstsze apele prawników zajmujących się ochroną praw obywatelskich. Pod wpływem skargi aktywistów z Fundacji Panoptykon i Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Europejski Trybunał Praw Człowieka zwrócił się pod koniec 2019 roku do polskiego rządu o przedstawienie wyjaśnień w sprawie inwigilacji prowadzonej przez służby specjalne. Do tej pory Polska nie odniosła się do zyczenia Trybunału.

Od lat podnoszony jest kluczowy argument, że nie można dalej akceptować sytuacji, kiedy w ramach działań operacyjnych człowiek jest podsłuchiwany i nawet po ich zakończeniu nie dowiaduje się, iż dokonano ingerencji w jego prywatność. Kontrola sądowa o objęciu obywatela inwigilacją jest iluzoryczna. Okazuje się, że sądy akceptują ponad 99 proc. wniosków o założenie podsłuchów, czyli de facto sądowe nakazy podejmowane są jakby z automatu. Służby mogą w każdej chwili uzyskać dostęp do historii naszych połączeń w Internecie i naszej korespondencji.

„Służby mogą w każdej chwili uzyskać dostęp do historii naszych połączeń w Internecie i naszej korespondencji”

uczelnie i inne instytucje, które posiadają jakąkolwiek wiedzę na temat obywatela, muszą ustawowo dzielić się nią z tajnymi służbami. Zgodnie z prawem dostawy usług telekomunikacyjnych muszą magazynować dane telekomunikacyjne przez okres dwóch lat do dyspozycji uprawnionych służb.

Pod względem inwigilowania obywateli oraz ich podsłuchiwanie niebezpiecznie zbliżamy się do USA. W 2019 roku Centralne Biuro Antykorupcyjne kupiło od Izraela za grube miliony system Pegasus, jeden z najlepszych systemów informacyjnych służących do inwigilacji obywateli. Działanie tego urzędu w dużym skrócie wygląda tak: wchodzi do najpopularniejszego mobilnego systemu operacyjnego na świecie, jakim jest zamontowany w twojej komórce Android i wszystko widzą i słyszą. Android znajduje się praktycznie w każdym smartfonie, więc można inwigilować na odległość ponad 90 proc. społeczeństwa. Z danych opublikowanych przez The BestVPN, bazujących na opracowaniu z amerykańskiego rządowego repozytorium National Vulnerability Database, wynika, że jeśli chodzi o zagrożenia wykryte w samym tylko roku 2019, na pierwszym miejscu znajduje się właśnie Android z 414 lukami. Może dlatego najłatwiej go złamać. Ponoć Pegasus jest bezradny wobec montowanego w aparatach Nokia systemu KaiOS, opartego na systemie Linux, ale czy informacja ta jest prawdziwa, trudno wyrokować.

Jeśli chodzi o wspomniane w poprzednim akapicie USA, to większość ludzi na świecie wie, czym jest amerykańska NASA, czyli Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej. Natomiast tylko niewielki margines światowej populacji wie, czym jest bardzo podobna z nazwy NSA i często myli te instytucje. Tymczasem są to dwa odrębne podmioty, oba z wielomiliardowymi budżetami. NSA (National Security Agency), czyli Agencja Bezpieczeństwa Narodowego, to prawdziwe państwo w państwie, mające praktycznie władzę nieograniczoną. Posługując się terminem – wytrychem “National Security” (bezpieczeństwo narodowe) NSA może aresztować człowieka i trzymać go latami w więzieniu bez wyroku sądowego (amerykańska enklawa Guantanamo na Kubie), może zablokować emisję jej zdaniem szkodliwej dla państwa publikacji prasowej, może nawet zlekceważyć sąd i nie poddać się orzeczonemu wyrokowi. Wszystko oczywiście pod płaszczykiem bezpieczeństwa narodowego.

Tymczasem termin “Bezpieczeństwo Narodowe” stał się z biegiem lat zasłoną kryjącą różne łajdacstwa dokonywane przez rząd USA i rządowe agendy, przede wszystkim przez służby wywiadowcze oraz kontrwywiadowcze. O tym, co naprawdę kryje się pod hasłem “narodowe bezpieczeństwo”, poinformował świat Edward Snowden, były pracownik amerykańskiej Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), który w 2013 r. ujawnił na łamach prasy kilkaset tysięcy tajnych i ściśle tajnych dokumentów NSA. Poinformował media m.in. o istnieniu tajnego programu PRISM, który pozwala masowo podsłuchiwać rozmowy Amerykanów oraz obywateli innych krajów prowadzone poprzez telefon komórkowy oraz Internet. Umożliwia również NSA przeglądanie poczty elektronicznej, daje dostęp do czatów i wideoczatów oraz możliwość czerpania informacji z serwisów społecznościowych. W programie PRISM biorą udział Microsoft, Google (Gmail), Yahoo!, Facebook, YouTube, Skype i Apple Inc.

Wiedzę o NSA posiada niewielu ludzi na świecie, ale o istnieniu Fortu Huachuca (czytaj: Uaczuca) wie jedynie garstka wtajemniczonych. Znajduje się tam główna siedziba wywiadu armii USA oraz szkoła dla przesłuchujących. Ta super tajna baza, zlokalizowana w malutkim miasteczku Sierra Vista w Arizonie, jest domem nie tylko dla szpiegowskich operacji, ale także dla globalnej cenzury internetowej. To tam rozpoczyna się każdy atak dronów kierowany przez wytrenowanych w tej bazie “pilotów”. To tam armia USA pracuje nad sztuczną inteligencją. To z Fortu Huachuca prowadzona jest cenzura internetowa, mająca na celu blokowanie tych stron internetowych na całym świecie, które osmielają się informować o szkodliwej polityce zagranicznej rządu USA, bądź są krytyczne wobec Izraela. To tam właśnie armia USA wypowiedziała wojnę niezależnym mediom poprzez hakowanie, blokowanie komunikacji oraz sabotażowanie audycji radiowych.

To wszystko doprowadziło do tego, że systematycznie wzrasta nieufność obywateli nie tylko do państwa, ale także do samych siebie. Nie można budować obywatelskiego społeczeństwa w atmosferze podejrzliwości i donosicielstwa. Jest oczywiście, że sprzyja to rządzącym, którzy często wykorzystują służby celem śledzenia własnych obywateli, zwłaszcza tych, którzy ostro krytykują rząd. Służby powinny dbać o bezpieczeństwo, lecz jednocześnie szanować poglądy obywatela, jego preferencje polityczne, seksualne, religijne, system wartości, uczucia, a ponadto respektować Prawa Człowieka. Granica prowokacji służb jest w punkcie, gdy dochodzi do naruszenia podstawowych praw obywatela. Tymi wartościami powinniśmy kierować się wyznaczając granicę pomiędzy bezpieczeństwem społeczeństwa a niekontrolowaną inwigilacją.

W prawo czyli w lewo

Zanim szczęście się odwróci

Mirosław Miroński



Niedaleko mojego domu zainstalowano bankomat. Niemał codziennie widuję ustawiającą się przed nim kolejkę. Czasem zastanawiam się, co kieruje stojącymi w niej ludźmi, że niezależnie od pogody i pory dnia obiegają prowadzące do niego schody? Sam też korzystam z tego bankomatu, jest to najbliższe takie urządzenie. Pozwala wybierać środki z rachunku bankowego lub wpłacać, zależnie od potrzeby. Ktoś może zapytać - skoro tak, to dlaczego dziwię się innym? To oczywiście, nie do końca tak. Nie dziwi mnie, że ktoś to robi, a jedynie, że dzieje się to w takiej mierze. Fakt, że bankomat jest oblegany permanentnie, może świadczyć o tym, że nie ma innych w pobliżu albo że usługi bankowe dokonywane za jego pośrednictwem są bardzo popularne w naszym społeczeństwie. Jedna i druga ewentualność wydaje się być prawdopodobna.

Dziś trudno znaleźć osoby, które nie mają własnego rachunku bankowego, choć niewątpliwie zdarzają się takie. Widać to przy kasach sklepowych, gdzie zwolennicy płacenia gotówką wyszukują drobniaki, aby zapłacić lub na odwrót, płacąc banknotami o dużym nominale, zmuszając tym samym kasjerkę czy kasjera do wydawania reszty. Chociaż klientów „gotówkowych” jest coraz mniej, powodują, że klienci stojący za nimi w kolejce muszą cierpliwie czekać, znacznie dłużej niż przy płaceniu kartą albo aplikacją w smartfonie.

Korzystanie z udogodnień technologicznych staje się coraz powszechniejsze. Nie tylko w kwestii płatności, ale też w wielu innych dziedzinach. Z każdym dniem nasze smartfony obrastają w nowe funkcje. Niektóre aplikacje pełnią rolę gadżetów służących rozrywce, inne zaś ułatwiają nam życie. Trudno więc zdziwić się, że są coraz bardziej popularne i szybko zyskują sobie zwolenników. Stosunkowo nowa na naszym rynku aplikacja mObywatel jest używana przez ok. 4 mln osób, podczas gdy jeszcze rok temu było to ok. 1,3 mln. Jest to wyraźny sygnał, że Polacy są otwarci na nowe technologie, że polityka cyfrowa prowadzona w naszym kraju trafia do przekonania odbiorców.

Aplikacje cyfrowe są przydatne w różnych sytuacjach. Pomagają załatwiać codzienne sprawy bez potrzeby wychodzenia z domu i dotarcia fizycznie do tej czy innej instytucji. Aplikacje takie jak mObywatel, które dzięki smartfonom możemy mieć zawsze pod ręką pozwalają na komunikowanie się z naszym profilem zaufanym, korzystanie z dokumentów takich jak: elektroniczna recepty, dowód osobisty, legitymacja studencka, legitymacja szkolna, prawo jazdy, dowód rejestracyjny pojazdu, bilety kolejowe, Polak za granicą, Karta Dużej Rodziny (mKDR). To wszystko wydaje się

„Z każdym dniem nasze smartfony obrastają w nowe funkcje. Niektóre aplikacje pełnią rolę gadżetów służących rozrywce, inne zaś ułatwiają nam życie”

nieprawdopodobne, ale dzięki tej i podobnym aplikacjom możemy znacznie szybciej i skuteczniej załatwiać sprawy, które jeszcze niedawno wymagałyby od nas znacznie więcej wysiłku, stania w kolejkach, straty czasu i nerwów.

Aplikacje mobilne są pomocne także w walce z koronawirusem. Pozwalają błyskawicznie uzyskać aktualne informacje dotyczące SARS-CoV-2. To tym bardziej ważne, że walka z tym patogenem jeszcze się nie zakończyła. Używając porównań wojennych, można powiedzieć, że wygraliśmy kolejną bitwę, ale przeciwnik ciągle zachowuje siły. Zapewne, zajmie mu niewiele czasu, aby się przegrupować i odbudować swoje zasoby. To oznacza, że może uderzyć z nową siłą już wkrótce. Niektórzy eksperci przewidują, że nastąpi to pod koniec lata albo jesienią.

Dobry strateg powinien brać pod uwagę każdą ewentualność i być gotowy do ataku, jak i obrony. Dotychczasowa wiedza i doświadczenia zebrane na temat koronawirusa pozwalają przewidzieć nadchodzące zagrożenie. Najlepsze, co jako społeczeństwo możemy zrobić, aby się przed nim uchronić, to się zaszczepić. Dowodem tego badania laboratoryjne i praktyka medyczna. Potwierdzają to także statystyki dotyczące zachorowań i przebiegu choroby covid-19. To wszystko jednak nie wszystkich przekonuje. Niestety, do niektórych żadne argumenty naukowe ani statystyki nie docierają. Wciąż mamy wokół siebie znaczną liczbę osób, które szczepić się nie chcą. Trudno to zrozumieć w obliczu faktów i doświadczeń związanych z pandemią.

Nie da się osiągnąć zbiorowej odporności bez zaszczepienia niezbędnej liczby ludności. Wariant koronawirusa Delta jest bardziej groźny od poprzednich z uwagi na znacznie silniejszą transmisję. To oznacza, że łatwiej się nim zarazić. Najskuteczniejszym sposobem uniknięcia poważnych konsekwencji z tym związanych jest właśnie szczepienie. Lekarze, wirusolodzy i służby odpowiedzialne za zdrowie publiczne zachęcają do szczepień. Wszelkie ułatwienia, loteria z dużą liczbą nagród, wsparcie finansowe dla samorządów biorących udział w programie szczepień mają być czynnikiem motywującym i skłonić niechętnych lub nieprzekonanych do akcji szczepień.

Dobra sytuacja epidemiologiczna, która utrzymuje się od kilku tygodni wydaje się usypiać czujność Polaków. To przekonanie, że wirus został pokonany może okazać się złudne i grozi pojawieniem się kolejnej fali zachorowań. Mamy już ok. 15,2 mln zaszczepionych osób, ale to wciąż za mało. To zaledwie ok. 40 procent populacji. Żeby mówić o sukcesie, musi być szczepień niemal dwa razy więcej. Służby alarmują, że obecnie co piąty zakażony jest w wieku 18-36 lat. Zwykle są to osoby niezaszczepione. Niestety, dla wielu z nich może to być choroba śmiertelna.

Niechęć do szczepienia to coś, jak zabawa w rosyjską ruletkę. Może lepiej wyjąć nabój z rewolweru, zanim szczęście się odwróci, zanim nie będzie za późno.

Ignacy Paderewski i jego ostatnie miesiące w służbie Rzeczypospolitej

Mistrz nigdy nie zapomniał o ojczyźnie

W dniu 29 czerwca br. minęła 80. rocznica śmierci Ignacego Jana Paderewskiego – genialnego pianisty, który cieszył się w latach 1939-1941 największym autorytetem wśród rodaków i elit państw demokratycznych. Jeszcze w latach 1940-1941 ten wielki artysta i polityk wiernie służył Rzeczypospolitej.

Media Rządu Polskiego w Paryżu i media państw demokratycznych informowały o reakcji Paderewskiego na konsekwencje sojuszu sowiecko-niemieckiego z 23 sierpnia 1939 i układu o granicach i przyjaźni tych państw z 30 września tego roku. Mocą owego układu doszło do współpracy NKWD z Gestapo w walce z polską konspiracją niepodległościową. Pod koniec grudnia tego roku Premier i Naczelny wódz gen. Władysław Sikorski przesłał Paderewskiemu ściśle tajny raport zatytułowany „Sprawa polska w ocenie rządu polskiego we Francji”, w którym gen. Sikorski wrzesniowej widział m.in. w olbrzymiej dysproporcji nowoczesnych środków walki, braku oczekiwanej pomocy aliantów, błędach Naczelnego Dowództwa, zbyt późnym ogłoszeniu powszechnej mobilizacji, a przede wszystkim w skutkach niespodziewanej agresji sowieckiej na ziemię wschodnie RP.

Jako główne zadania strategiczne Rządu Polskiego „Raport” w tym czasie określał: „Możliwie pełne utrzymanie prestiżu państwowego Polski, stworzenie siły zbrojnej, utrzymanie i wzmocnienie sojuszu z Francją i Anglią, przygotowanie i uzgodnienie z aliantami celów wojennych, uzyskanie dlań poparcia ze strony Stanów Zjednoczonych, Włoch, Watykanu, postawienie podwalin pod przyszłe stosunki z Czechami, Słowacją, Węgrami, Rumunią, Litwą Łotwą, Estonią, ewentualnie z Ukrainą... Musimy nie tylko słowem, ale czynem udowodnić, że prawdziwa, wolna Polska, którą chcemy odtworzyć i odbudować, powraca do swych tradycji historycznych jako państwo o ideologii i kulturze zachodniej, zdolne do rządzenia się według systemu demokratycznego, opartego na równości wszystkich obywateli. Dopiero wówczas zdołamy odzyskać utracone zaufanie demokracji Zachodu jeśli przekonają się one, iż odrzuciliśmy istotne pojęcie państwa totalnego i wszelką dyktaturę osobistą.”

Zgodnie z tymi zaleceniami Paderewski pełnił obowiązki przewodniczącego koalicyjnej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Paderewski i jego ideowy przyjaciel, pełniący funkcję premiera na wychodźstwie gen. Władysław Sikorski zadbał, by Rada Narodowa reprezentowała główne nurty polityczne społeczeństwa polskiego, z należytym uwzględnieniem przedwojennej opozycji antyrządowej, w tym działaczy śląskich związanych z Korfantym, i pracowała w łączności z Prymasem Augustem Hlondem, przebywającym w tym czasie w Rzymie. Wspierała także amnestię dla byłych więźniów brzeskich, przypominając ich obywatelskie zaangażowanie. W wielkim przemówieniu radiowym z 29 stycznia 1940 r. do Polonii Amerykańskiej Paderewski – wspominając jej zasługi dla Polski w latach I wojny światowej – wyraził przekonanie, że w nowych warunkach historycznych odmówi ona pomocy krajowi. Korzystając z rozgłośni amerykańskiej National Broadcasting Company (NBC), zwrócił się imiennie do swych amerykańskich przyjaciół, w tym do Vernona Kellogga, Herberta Hoovera, Herberta L. Satterlee, Chaunceya Mc Cormicka, Fredericka Walcocha, Franciszka Świetlika, Maurice’a Pate’a – o zorganizowanie pomocy dla sterroryzowanej, wygłodniałej Polski, dla polskich jeńców wojennych i uchodźców. W udzielaniu tego wsparcia miała pośredniczyć organizacja Paderewski Committee in Paris, powstała przy Polskim Centralnym Krzyżu. W przemówieniu radiowym do Brytyjczyków tego samego dnia Ignacy przypomniał bohaterską obronę War-

szawy we wrześniu 1939 roku, rolę w niej prezydenta Stefana Starzyńskiego i jego wiarę w nadzieje pomocy sojuszników. Prosił o wsparcie dla Polish Victims Relief Fund.

W przemówieniu do Francuzów przypomniał dorobek cywilizacyjny II Rzeczypospolitej, poważnie zniszczony przez barbarzyńskich okupantów i lojalność Polki w wykonaniu zobowiązań sojuszniczych wobec Francji i Wielkiej Brytanii. Apelowal o wsparcie dla L’Associations de Secours pour les Polonais. W swym ostatnim wystąpieniu publicznym we Francji, w czasie święta 3 Maja 1940 roku, przypomniał, że wojnę prowadzimy nie z nienawiści, chęci zaborów, ale w obronie wolności i honoru oraz w celu spełnienia obowiązków sojuszniczych. W tym czasie gen Sikorski i Paderewski utrzymywali poprawne stosunki z marszałkiem Philippe’m Petainem, premierem Edouardem Daladierem i generałem Maxime’m Weygandem.

Sytuacja była bardzo poważna po agresji III Rzeszy na Belgię, Holandię i Luksemburg. W czerwcu 1940 Sikorski bez ogródek informował Paderewskiego: „Chwile są bardzo ciężkie. Mogą nadejść jeszcze gorsze, lecz zwycięstwo ostatecznie jest pewne.” Paderewski na to odpowiadał: „Byłem dumny, że polski premier w chwili, gdy załamywały się charaktery, gdy strach napęlił serca słabych, zwołał posiedzenie Rady Ministrów do Paryża, tym samym wskazując każdemu drogę i wydając rozkazy do pozostania i wytrwania na stanowisku. Wojska nasze pod takim dowództwem biją się po bohatersku na lądzie, na morzu, w powietrzu. Mysł moja serdeczna i szczerzy hołd dla ich postawy stale im towarzyszą. Ja mam zamiar zostać tutaj, chyba że wypadki zmuszą mnie do opuszczenia Szwajcarii w ostatniej chwili”.

Wiele osób już wtedy z tego kraju wyjechało, a po kapitulacji Francji czerwcową działalność gen. Sikorskiego w 1940r stała się przedmiotem ostrej krytyki jego politycznych przeciwników z obozu piłsudczykowski. Pod jej wpływem prezydent RP Władysław Raczkiewicz minował Augusta Zaleskiego premierem rządu, dymisjonując z tego stanowiska Sikorskiego.

Zdecydowana reakcja wysokich oficerów sztabowych, lojalnych wobec premiera i Naczelnego Wodza, zaangażowanie w jego obronie gen. Kazimierza Sosnkowskiego i postawa samego Paderewskiego zdecydowały o szybkim opanowaniu niebezpiecznego kryzysu. We wspólnym liście do Raczkiewicza i Sosnkowskiego z 20 lipca 1940 r. Paderewski tak komentował wspomniany kryzys: „Do chwili powrotu do kraju i nastania normalnych warunków życia państwowego są Panowie nierozważnie związani z najświętszymi zasadami odbudowy Ojczyzny. Różnice, które mogłyby Panów dzielić, są w obecnej sytuacji tak dla narodu nieistotne, że nikt by nie zrozumiał i nie wybaczył ich ujawnienia się na zewnątrz. Paderewski – przypominając w liście tym o obowiązku współdziałania opozycji z koalicyjnym rządem gen. Sikorskiego w imię podstawowych interesów państwa polskiego,

czuł, że ma w tej sprawie poparcie większości rodaków,

Przed opuszczeniem Szwajcarii w początkach września 1940 r. po serdecznym pożegnaniu radiowym z tym krajem, w drodze do Stanów Zjednoczonych, na prośbę gen. Sikorskiego, który nie krył przed nim trudności tej podróży, starał się przy pomocy swego sekretarza Sylwina Strakacza, w kontaktach z marszałkiem Petainem, zabezpieczyć możliwości legalnego działania Polonii francuskiej, zdobyć wizy do Stanów Zjednoczonych dla Rafała Malczewskiego z żoną, Kazimierza Wierzyńskiego z żoną, Józefa Witlina z żoną i córką oraz Zdzisława Czermańskiego – przebywających tymczasowo w Lourdes.

Na prośbę Sikorskiego, przy życzliwym stosunku władz szwajcarskich, Paderewski

mięzonej Ojczyzny, jak też miłość dla wszystkich innych niezasłużenie cierpiących narodów Europy i lęk o zagrożone bezpieczeństwo naszej cywilizacji – to wszystko upoważnia mnie, aby podzielić się z Państwem moimi niepokojami i nadziejami.”

Zgodnie z oczekiwaniami gen Sikorskiego, zadaniem Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych było zjednoczenie Polonii amerykańskiej, która coraz bardziej czuła się częścią amerykańskiego obywatelstwa i swoje interesy wysuwała na czoło, przed obowiązkiem pomocy dla kraju ojców i dziadków. Klęska wrześniowa poważnie zmniejszyła prestiż Polski, w świadomości Amerykanów polskiego pochodzenia. Drugim zadaniem Paderewskiego było oddziaływanie na Prezydenta Roosevelta i jego ekipy w kierunku przewyciężenia izolacjonizmu amerykańskiego w sytuacji brutalnej polityki hitlerowskich Niemiec i ich sojuszników oraz dławienia aspiracji demokratycznych narodów środkowo-wschodniej Europy, okupowanych przez sowiecką administrację, armię i NKWD.

Ze względu na stan zdrowia i wiek Paderewski nie przyjął propozycji gen. Sikorskiego i ministra praw zagranicznych Augusta Zaleskiego objęcia funkcji Komisarza Nadzwyczajnego na wzór lorda Readinga w czasie I wojny światowej. Rząd natomiast odrzucił Jego prośbę o nominowanie Sylwina Strakacza na ambasadora RP w Waszyngtonie ze względu na jego skromne doświadczenie dyplomatyczne. Ambasadorem został Jan Ciechanowski, były ambasador znający Stanu Zjednoczone i dobrze przyjęty przez elity amerykańskie, w przeciwieństwie do Jerzego Potockiego, który musiał zrezygnować z tego stanowiska po ujawnieniu przez propagandę hitlerowską jego raportów dla polskiego MSZ o sytuacji wewnętrznej w Stanach Zjednoczonych.

Na zalecenie lekarzy w lutym 1941 r. Paderewski opuścił Nowy Jork i udał się do Palm Beach na Florydzie, działając społecznie poprzez bogatą korespondencję, m. in. z ambasadorem Ciechanowskim i przywódcami Polonii amerykańskiej. Tutaj w czasie Wielkanocy przyjął gen Sikorskiego, Stanisława Mikołajczyka – wiceprzewodniczącego Rady Narodowej RP i kpt Stefana Adama Zamoyskiego – adiutanta Naczelnego Wodza. Witając Sikorskiego 13 kwietnia 1941, powiedział: „W tym ciężkim historycznym zadaniu niech Ci będzie podporą świadomość, że cały Naród w kraju i my wszyscy, rozsiani losem na obczyźnie, że nasza Armia ukochana – stoimy karnie, wiernie przy Tobie, gotowi w każdej chwili na ofiarę, których Polska lub Ty w jej świętym imieniu załadacie.”

Paderewski starał się w tym czasie o poparcie przez Rząd Amerykański działań zbrojnych i propagandowych Zjednoczonego Królestwa Brytyjskiego przeciwko państwu Osi. Pomagali Mu w tym: Ewa Curie, księżniczka Juliana z Holandii i książę Olaf V z Norwegii. Przemawiając wraz z nimi 12 kwietnia 1941 przez radiostację NBC, powiedział m.in.: „Wszystkie narodu, które stały się ofiarą niemieckiej agresji, utworzyły już zjednoczony front. Oświad-

czamy, że będziemy solidarnie i wytrwale spełniać swój obowiązek i uciwnimy wszystko, aby uratować świat przed moralnym zniszczeniem, przed hańbą i niewolnictwem.

Przed cytowanym przemówieniem radiowym Paderewski w rozmowie z żoną Prezydenta Roosevelta Eleonorą 14 marca 1941 r. zabiegał o udział Polskich Sił Zbrojnych, jako sił sojuszniczych demokratycznych państw europejskich, w kredytach zbrojeniowych, przedstawionych w dekrety Prezydenta „Land and Lease”. Wkrótce kredyty te obiecał Prezydent Roosevelt Premierowi Sikorskiemu, podczas jego wizyty w Białym Domu w kwietniu 1941.

Paderewski był jedynym Polakiem, z którym Prezydent Roosevelt utrzymywał serdeczną, osobistą korespondencję.

W dniu 4 lutego z okazji Tygodnia Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych, zorganizowanego przez Jego amerykańskich i polonijnych przyjaciół, dla zgromadzenia środków dla polskich uchodźców, w tym szpitala w Glasgow dla rannych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, Prezydent Roosevelt pisał: „Przez pół wieku był Pan dla Amerykanów żywym przykładem siły ducha, zdobył Pan nasz podziw, poważanie i miłość, które wszędzie Pana otaczają, są tylko cząstką należnej sławy”.

Serdeczne stosunki z Paderewskim utrzymywał sekretarz skarbu Henry Morgenthau, któremu nasz Mistrz, w programie radiowym, popularyzował tzw. Defense Savings Bonds Program.

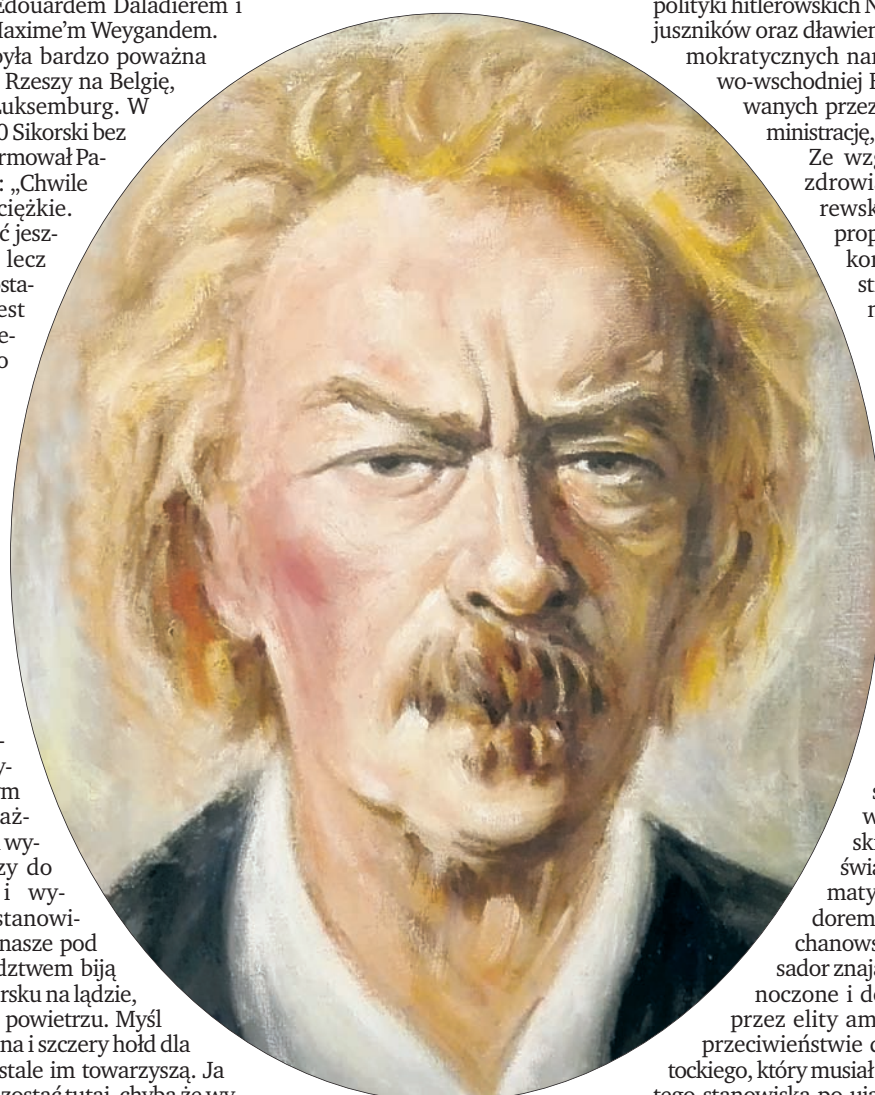
W dniu 22 czerwca 1941 r. Mistrz był poruszony wiadomością o agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki. Nie mógł wtedy zasnąć. Nazajutrz dotarł do Niego tekst przemówienia radiowego gen. Sikorskiego, który powiedział: „W tej chwili możemy chyba przypuszczać, że Rosja uzna za niebyły pakt z Niemcami z roku 1939 (...). Logicznie sprawdza to nas z powrotem na grunt traktatu zawartego w Rydze przez Rosję i Polskę 18 marca 1921 r., układu uznanego 15 marca 1923 r. przez Konferencję ambasadorów, a 5 kwietnia przez Stany Zjednoczone Ameryki Północnej jako traktatu opartego na zdrowym i obustronnym kompromisie. Znaczenie polityczne i moralne tego faktu byłoby poważne.”

Ani gen. Sikorski, ani Paderewski nie byli w stanie przewidzieć, jakie skutki polityczne będzie miało przystąpienie Związku Sowieckiego do koalicji przeciwko państwu Osi, jaki wpływ na stosunki polsko-sowieckie, polsko-amerykańskie, polsko-brytyjskie i polsko-francuskie będzie miał sojusz wojskowy i polityczny mocarstw zachodnich z totalitarnym Związkiem Sowieckim.

Paderewski zachorował na ciężkie zapalenie płuc. Zmarł na minutę przed godziną jedenastą 29 czerwca 1941 roku. Na Jego pogrzeb w Nowym Jorku przybyło ok. 40 tys. osób, w tym 300 księży, 14 biskupów i prałatów. Jego imieniem nazwano setki szkół polonijnych, parków, ulic, placów, orkiestr. Decyzją Prezydenta Roosevelta pogrzeb Paderewskiego odbył się na koszt Rządu Amerykańskiego, jednocześnie Prezydent podjął decyzję, by Jego trumnę umieścić do czasu odrodzenia niepodległej Rzeczypospolitej na cmentarzu zasłużonych w Arlington. Wspominając tę decyzję z okazji umieszczenia przy niej tablicy pamiątkowej w 1963 r., Prezydent John F. Kennedy oświadczył m.in.:

„Zebrałmy się tutaj, by złożyć hołd jednemu z najwspanialszych ludzi naszego stulecia. Był nim Ignacy Jan Paderewski, wielki Polak, wielki muzyk, wielki mąż stanu, ale przede wszystkim człowiek niezwykłej odwagi i głębi uczuć (...). Imię Paderewskiego jest dla Amerykanów synonimem wielu rzeczy naraz – narodowej niepodległości, narodowej dumy, humanizmu, szukania (...). Muzyka jego zanikła, ale sprawa, dla której żył i umarł, jest nieśmiertelna.”

Marian Marek Drozdowski
Fot. Ignacy Jan Paderewski – olej na płótnie, autorstwa Mirosława Mirońskiego



**TANI SERWIS
KOMPUTEROWY**
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

KUPNO-SPRZEDAŻ

**ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ**
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA,
MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

SPRZEDAM antyki z lat XX,
lampy stojące, zegary, porcelana
Bawaria różne kolory, ceny do
negocjacji, 691 511 221

MOTO

CAŁE i uszkodzone kupię,
504 899 717

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609
MATEMATYKA, FIZYKA,
691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI rekreacyjno-
budowlane, Prażmów,
602 770 361

KUPIĘ las, okolice Prażmowa,
602 770 361

MIESZKANIE 48 m², parter, ul.
Hawajska sprzedam bezpośrednio,
602 651 211

SPRZEDAM działkę budowlano-
rolną 4800 m² z domem i sadem,
Janików, mazowieckie,
798 851 194

**AGENCJA NIERUCHOMOŚCI
"Van Der Zał"**
pilnie i okazjnie sprzedaje tematy:
Pełną ofertę wraz ze zdjęciami
otrzymasz drogą mailową.
Tel.: 601 720 840

Mieszkania: sprzedaż:

● **Centrum**, 24 m², 1 pok.,
świetny standard, 100 m od st.
metra, cisza, spokój, 601 720 840

● **Konstancin**, 100 m²
apartament, obok parku, dobra
cena, 601 720 840

● **Konstancin**, rezydencja 400
m²/3500 m², starodrzew, wysoki
standard, 601 720 840

● **Sadyba**, 550 m², wynajęte na
hostel z najemcą na 10 lat, 2,7 mln
zł, 601 720 840

● **Starówka**, koło Rynku, 53 m²,
2 pokoje, do wejścia, 601 720 840

● **Starówka**, 79 m², 3 pok. c.1.3
mln. zł, do neg., cisza, spokój,
świetny punkt, 601 720 840

● **Ursynów**, 61 m², 3 pok., I p.,
do wejścia, 601 720 840

● **Ursynów**, 2 pok., 42 m², blisko
metro, po remoncie, c. 535 tys. zł,
601 720 840

● **Ursynów**, 2 pok., 48 m²,
550 tys. zł, 601 720 840

● **Ursynów**, 3 pok., 58 m²,
c. 710 tys. zł, 601 720 840

● **Ursynów Imielin**, 70 m², 3
pok., z garażem, ładne, 601 720 840

DUŻY WYBÓR DOMÓW:
Sadyba, Mokotów, Wilanów,
Powsin, Konstancin.
Zapraszamy do współpracy,
601 720 840

Domy:

● **Dom** ok. Góry Kalwarii,
w stanie surowym 230 m² na
działce 1300 m². Cicha, spokojna
okolica, tylko 350 tys. zł,
601 720 840

● **Konstancin**, rezydencja 400
m²/3500 m², starodrzew, wysoki
standard, 601 720 840

● **Konstancin**, 400m²/1300m²,
ładny dom w dobrej cenie, tylko
1,9 mln zł, 601 720 840

● **Konstancin**, okazja dom
wolnostojący 190/1100 m²,
jedynie 1.250 tys. zł, 601 720 840

● **Mokotów Górny**, atrakcyjne
domy na sprzedaż, od 200 do 450
m², 601 720 840

● **Mokotów Górny** dom, 300
m², świetny punkt, 601 720 840

● **Piaseczno Gólków**, 80 m²
dom, działka 500 m², c. 630 tys. zł,
601 720 840

● **Ursynów**, pół bliźniaka, 610
m² na mieszkanie lub biuro,
c. 3,8 mln. zł, 601 720 840,

● **Zalesie Dolne**, piękna
rezydencja 310/3500 m²: piękny
ogród, piękny dom, 601 720 840

Działki:

● **Działka** 1600 m²
k.Konstancina (5 km), pod
budowę domu, ładna, zielona,
cisza, spokój, świetna cena,
601 720 840

● **Konstancin**, działka 3300 m²,
strefa A, dobra cena, 601 720 840

● **Chyliczki**, działka 5000 m²
pod 5 bliźniaków, dla dewelopera
lub mniejsze części po 1250 m²
każda, 601 720 840

● **Chyliczki** 5700 m² pod mini
osiedle bliźniaków lub pod
rezydencję, 601 720 840

● **Pyry**, 1900 m², tuż przy ul.
Puławskiej, c. 2 mln.200 tys. zł,
superpunkt, 601 720 840

● **Wesoła** 63 000 m²,
inwestycyjna, blisko autostrady,
601 720 840

● **Wilanów**, 5000 m², pod
bud.jednorodzinne, ładna działka,
601 720 840

Do wynajęcia:

● **Mokotów**, ul. Belwederska,
4 pokoje, 108 m², do wynajęcia
6500 zł/m-c, 601 720

Lokale handlowe:

● **58 m²** z dobrym najemcą,
tylko 830 tys. zł.

● **Biedronka**, z najemcą.
Wieloletnia umowa, 601 720 840

● **Biurowiec**, 3000 m²,
Warszawa, dobry standard, z
parkingiem na 75 samochodów,
możliwość kupna 1/2 biurowca,
601 720 840,

● **Centrum**, lokal 160 m² –
sprzedaż – z najemcą – 10 lat,
dobra inwestycja, 601 720 840

● **Grochów**, ok. Ronda
Wiatraczna 240 m², sklep
spożywczy działający, dobre
dochody, do wynajęcia, 18 tys.
zł/m-c lub sprzedaż, c. 2.5 mln. zł, z
powodu braku czasu, 601 720 840

● **Kamienica** 421 m² + lokale
handlowe, wszystko wynajęte,
czynsz płacony przez najemców
20 tys/m-cznie - sprzedam,
601 720 840

● **Lokal handlowy** 120 m², z
najemcą, okolice Nowego Świata,
601 720 840

● **Lokal** z wieloletnim najemcą,
stopa zwrotu 9%, Górny Mokotów,
601 720 840

● **Mokotów** 70 m², lokal z
najemcą, gastronomia, c. 1 mln
450 tys. zł brutto, wynajęty na
10 lat, 601 720 840

● **Mokotów Dolny** lokal
handlowy 90 m² z witrzyną, stan
deweloperski, 601 720 840,

● **Sadyba**, lokal handlowy 110
m² do wynajęcia, wysoki standard,
witrzyn przy głównej ulicy,
601 720 840

● **Ursynów-Kabaty**, 128 m² lokal
z witrzynami, dobry punkt, do
wynajęcia, 11 tys/m-c, 601 720 840

● **Wilanów**, lokal handlowy
76 m². Cena 725 tys. zł lub
wynajem 5300 zł +VAT za m-c.
Dobry punkt, 601 720 840

● **Zoliborz**, 75 m², wynajęty na
10 lat, z najemcą, c. 1 mln 550
tys. zł, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zał"

pilnie szuka dla swoich klientów:
mieszkań, apartamentów,
domów, rezydencji,
niezabudowanych działek gruntu
w południowej części Warszawy
(Konstancin, Piaseczno i okolice,
Sadyba, Wilanów, Mokotów,
Stegny, Ursynów, itd.).
Tel.: 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI

"Van Der Zał"

pilnie poszukuje mieszkań
dwupokojowych, trzypokojowych
i czteropokojowych
do kupna bezpośrednio,
tel. : 601 720 840

POGRZEBOWE

**OPIEKA
NAD GROBAMI**
tanio i solidnie
500 336 607

USŁUGI POGRZEBOWE

Mokotów, Ursynów
ul. Rzymowskiego 35
tel: 691 193 581 24h
www.tobiasz24.pl

Usługi Pogrzebowe URSYNÓW

Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
☎ 22 499 20 01

www.pogrzebursynow.pl

NAGROBKI już od 2899 zł

22/214 06 31
RATY 500 290 360
EKSPOZYCJA
Wólka Węglowa
ul. Palisadowa 15

PRACA

SZKOŁA PODSTAWOWA im.
Polskich Olimpijczyków w
Mysiadle, ul. Kwiatowa 28,
zatrudni sekretarza szkoły do
spraw kadr, nauczyciela religii oraz
nauczyciela fizyki. Tel. kontaktowy
22 462 85 20. CV proszę przesyłać
na adres e-mail
sekretariat@spwmy.edu.pl

USŁUGI

AAA MALOWANIE

tanio, remonty,
glazurnictwo
669 945 460

AA GLAZURA, terakota,
remonty, 794 781 765

BEZPŁYWE cyklinowanie,
malowanie, gładzie 22 756 57 63,
502 093 588

DEZYSEKCJA, skutecznie,
22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków,
poddaszy, malowanie elewacji -
kilkunastoletnie doświadczenie,
501 624 562

DOCIEPLANIE budynków,
szybko, tanio, solidnie,
tel. 502 053 214

HYDRAULIK, 602 651 211
HYDRAULIK, pełen zakres,
601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska

Obsługa prawna firm
i klientów indywidualnych

udzielanie porad,
prowadzenie negocjacji,
sporządzanie:
umów, pism procesowych,
odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY

pogotowie,
ul. Na Uboczu 3,
tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY

serwis, sprzedaż,
FLYCOM,
Pasaż Ursynowski 9,
tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650
MALOWANIE, gładź,
505 735 827

MALOWANIE, hydraulika,
remonty, 501 050 907

NAPRAWA LAPTOPÓW
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A

668 108 222

**NAPRAWA SPRZĘTU
AUDIO-TV-VIDEO**

**SONY, PANASONIC,
LG, SAMSUNG
I INNE**

ul. Meander 2 A
668 108 222

pon.-pt. 11-19, sob. 10-14

**NAPRAWA
MASZYN DO SZYCIA**
DOJAZD GRATIS

tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
do lodu
603-584-876

Tusze, Toner
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja

**BEZPŁATNA
DOSTAWA
DO FIRM
na Ursynowie!**



tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Zapraszamy do odwiedzenia naszego
profilu w mediach społecznościowych

**W SPRAWIE
OGŁOSZEŃ DROBNYCH
PROSIMY O KONTAKT
POD NUMEREM
509 586 627**

EKO-BUD

tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety
bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

**BIURO HANDLOWE
WARSZAWA- URSYNÓW**
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

**BIURO HANDLOWE
WOŁOMIN**
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex
okna premium



WIŚNIEWSKI



POL-SKONE



GERDA **ROMEX**



Uwaga!

Zgubiono Kartę Miejską nr 08711827773.

Znalazcę proszę o kontakt pod numerem 691 714 385.

Kronika Stróżów Prawa



Ursynowscy dzielnicowi zatrzymali poszukiwanego

Dzielnicowi w ramach obchodu rejonu służbowego zatrzymali 69-latkę skazanego wyrokiem Sądu Okręgowego w Warszawie na karę 2 lat więzienia za przestępstwo polegające na niedopełnieniu ciężkich na nim obowiązków i wyrażenie znacznej szkody majątkowej firmie.

Podejrzany został skazany w tym roku przez Sąd Okręgowy na bezwzględną karę 2 lat pozbawienia wolności w 2019 roku. W wyroku sąd wskazał termin, w którym miał się zgłosić w wyznaczonej placówce penitencjarnej. Mężczyzna jednak zignorował sądowy nakaz, chcąc nacieszyć się wolnością. Kiedy dzielnicowi otrzymali z sądu nakaz jego zatrzymania, ustalili miejsce jego aktualnego pobytu i pojechali z wizytą. Mężczyzna był w mieszkaniu na Ursynowie. Dzielnicowi powiadomili go o przyczynach zatrzymania, a następnie przewieźli do komisariatu policji przy ul. Janowskiego. Po wykonaniu czynności został przewieziony do wskazanego w nakazie zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 2 lata.

Zostawił syna w aucie i poszedł kraść

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 38-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież perfum. W trakcie interwencji okazało się, że podejrzany ma na koncie jeszcze inną kradzież, której się dopuścił pod koniec czerwca w tej samej drogerii. Mężczyzna przyznał się ale dodał, że do sklepu przyjechał wypożyczonym samochodem, w którym czeka jego 11-letni syn. Chłopiec został przekazany wezwanej na miejsce matce, a jego ojciec trafił do policyjnego aresztu.

Policjanci zostali wezwani do jednej z drogerii przy ulicy Konstruktorskiej na Mokotowie kwadrans po godzinie 15:00. Na zapleczu czekał na nich pracownik ochrony oraz nieuczciwy klient, który w plecaku miał pięć flakoników markowych perfum wartych około 1300 zł. Policjanci odebrali mu nie jego własność i zwrócili kierownicze drogerii. Mężczyzna przyznał się do przestępstwa. Pracownik powiedział, iż z analizy monitoringu wynika, że ten sam mężczyzna dopuścił się kradzieży perfum w dniu 24 czerwca br.

Podejrzany przyznał się do obu przestępstw. Twierdził, że przyjechał do sklepu wypożyczonym autem, w którym czeka jego 11-letni syn. Funkcjonariusze przekazali chłopca wezwanej na miejsce matce. Kobieta wyjaśniła, że nie mieszka z ojcem dziecka. Dzisiaj miał z nim spędzić czas, ale nie w taki sposób. 38-latek został zatrzymany

i umieszczony w policyjnym areszcie. Grozi mu kara do 5 lat więzienia.

Pijana wjechała w samochód na parkingu

Policjanci z mokotowskiego wydziału wywiadowczo-patrolowego zatrzymali 62-latkę, która mając około 2,5 promila alkoholu w organizmie wsiadła za kierownicę swojego fiata panda.

Kwadrans przed godziną 19.00, 38-latek powiadomił stołecznego oficera dyżurnego policji o tym, że jego 62-letnia matka wsiadła w swoje auto będąc pod wpływem alkoholu i wbrew jego zakazom wyjechała spod mieszkania przy ul. Modzelewskiego na Mokotowie. Kiedy mundurowi ruszyli w poszukiwaniu fiata panda, którym miała podróżować pijana kobieta, otrzymali informację, że 62-latek jest w pobliżu miejsca, z którego wyjechała kilkanaście minut wcześniej. Podczas parkowania zatrzymała się na tylnym zderzaku stojącego przed nią forda.

Kilka minut później na miejscu pojawili się wywiadowcy, którzy polecieli kobiecie opuścić pojazd. Badanie alko-testem wykazało, że miała około 2,5 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W fordzie, w którego tył wjechała, funkcjonariusze ujawnili zarysowanie powłoki lakierniczej na tylnym zderzaku. Kobieta już straciła prawo jazdy. Teraz odpowie za kierowania pojazdem w stanie nietrzeźwości oraz spowodowanie zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Grozi jej kara do 2 lat więzienia i grzywna do 5000 zł.



Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Zofia Orlik**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 22 648-44-00
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30.
Nagrodę można odebrać w środę w godzinach 10-20.

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 3 | | | 2 | | | 1 |
| | 4 | | | | | 7 |
| | 9 | | 5 | 4 | | 6 |
| | | | | 1 | | 5 |
| | | 8 | 7 | 5 | 4 | |
| 4 | | | 8 | | | |
| | 1 | | 4 | 8 | | 2 |
| 8 | | | | | 5 | |
| 2 | | | 5 | | | 3 |

| | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 | | | 6 | 3 | 7 | 5 | |
| | 3 | | | | 6 | | |
| | | | 8 | | | 3 | 4 |
| 3 | | 2 | 4 | | 9 | | |
| 9 | | | | 1 | | | 6 |
| | | | 7 | | 8 | 9 | 3 |
| 1 | 8 | | | | 5 | | |
| | | 9 | | | | | 6 |
| 4 | 3 | | 8 | 6 | | | 1 |

Na Starówce jazzowo i gorąco



Mimo tropikalnych upałów i przechodzących nad Warszawą burz nie słabnie zainteresowanie Festiwa Jazz na Starówce. Nie oznacza to, że muzyka jazzowa studzi atmosferę. Wręcz przeciwnie. W kolejnych odsłonach 27. Międzynarodowy Plenerowy Festiwal Jazz na Starówce pojawiają się gwiazdy tego gatunku, wybitni muzycy znani nie tylko fanom, ale też szerokiej publiczności.

Festiwal dofinansowany ze środków Miasta Stołecznego Warszawy oraz MKiDN z Funduszu promocji Kultury w ramach Programu - Muzyka reali-

zowanego przez Instytut Muzyki i Tańca.

17 lipca 2021, godzina 19:00 na warszawskim Rynku Starego Miasta wystąpi czołowy zespół austriackiej młodej sceny jazzowej - Purple is the Color - Austrian Music Export. Grupa zagra w składzie: Simon Raab - fortepiano, Stepan Flagar - saksofon, Martin Kocian - bas, Michał Wierzoń - perkusja.

Twórczość grupy wywodzi się z bogatej tradycji kwartetów jazzowych, łączy elementy popu i folku. Muzyka ta ma w sobie coś bardzo europejskiego, jest eklektyczną mieszanką kulturową z wyraźnym wpływem klasyki. Purple is the Color to swojego ro-

dzaju czesko-austriacki „Beatlesi Jazzu”. Kwartet zdobywa nagrody m.in.: zajął pierwsze miejsce na Central European Jazz Competition 2018, otrzymał nagrodę Absolute Winner Award. Doceniono go też jako New Austrian Sound of Music 2020-21. Po sukcesie i entuzjastycznym przyjęciu albumu Unmasked, zespół nagrywa EPIC, drugi album wydany przez wiedeńską wytwórnię Session Work Records. Grupa jest skupiona wokół wyjątkowego austriackiego pianisty Simona Raaba. W swojej muzyce rezygnuje z nowoczesnego brzmienia składając się w kierunku ponadczasowego brzmienia. Wykazuje się przy tym niezwykłą różnorodnością, o czym będziemy mogli przekonać się już w najbliższą sobotę. Zapowiada się kolejny ciekawy koncert, a gorąca atmosfera z pewnością będzie jeszcze bardziej podgrzana.

Organizatorem festiwalu jest Fundacja Jazz Art.

Dyrektor generalny festiwalu: Krzysztof Wojciechowski.

Dyrektor artystyczny, rzecznik festiwalu: Iwona Strzelczyk Wojciechowska

Partner koncertu: Austriackie Forum Kultury.

Wstęp wolny!

Miroslaw Miroński



Młode ursynowskie talenty plastyczne w Galerii Działań

Inwencja i umiejętności warsztatowe tych młodych osób są w stanie zachwycić nawet profesjonalnych artystów plastyków i krytyków sztuki.

Pięknie zaaranżowana doroczna wystawa prac plastycznych dzieci i młodzieży z Pracowni Sztuki Dziecka funkcjonującej w Galerii Działań prezentuje różnorodne odmiany artystycznej wypowiedzi: malarstwo, rysunek, grafiki, batiki, małe formy rzeźbiarskie, kompozycje przestrzenne i ceramikę. Zapraszamy serdecznie na tę ciekawą wystawę w g. 13.30 – 18.30 od poniedziałku do piątku (do 31 września 2021). Galeria Działań, SMB „Imielin”, ul. Marco Polo 1, 02-776 Warszawa.

Grzegorz Borkowski

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy al. Komisji Edukacji Narodowej 61
Centrala 22 443 71 00
fax 22 443 72 91
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców 22 443 72 00
22 443 71 56
22 443 73 01
Policja 603 19 78 lub 112
Ośrodek Pomocy Społecznej 22 544 12 00
Miejskie Centrum Kontaktów Warszawa (czynne całą dobę przez 7 dni w tygodniu) 19115

Mokotów

Urząd Dzielnicy ul. Rakowiecka 25/27
22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców 22 443 65 00
22 443 65 01
Urząd Skarbowy 22 502 00 00
Pogotowie Ratunkowe 999
22 844 04 46
Policja 22 603 11 88
Straż Miejska 986, 22 649 40 90
Straż Pożarna 998, 22 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy ul. Franciszka Klimczaka 2
22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A 22 648 22 26
Policja 22 842 32 61
Straż Miejska 986, 852 16 00
Straż Pożarna 22 596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5
701 75 00
Starostwo 757 20 51
Powiatowe 726 67 00
Urząd Skarbowy 999
Pogotowie Ratunkowe 535 91 93
Policja 997
756 70 16...18
Straż Miejska 701 76 95
986
Straż Pożarna 998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe 992
Pogotowie Elektryczne 701 32 20
Pogotowie Wodno - Kanalizacyjne 603 309 399

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Piaseczyńska 77
22 484 23 00, 22 484 23 10
Policja 997, 756 42 17
Straż Miejska 757 65 49
Straż Pożarna 998, 750 18 19
Pogotowie 999, 756 75 11

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminnej Rady Narodowej 60
757-93-40 do 42;
757-92-71; 757-90-02;
faks 757-92-70
999
Pogotowie Ratunkowe
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) 756-75-11
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej 701-49-10
Ośrodek Zdrowia w Magdalence 757-99-64
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie 756-15-92
Ośrodek Pomocy Społecznej 757 92 32
Policja 997
757-93-90, 757-93-86
Komenda Powiatowa Policji 756-70-17, 756-75-01
Straż Pożarna 757-05-98, 757-22-27
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie 756-15-25
w Nowej Woli 756-73-10
Straż Miejska 986, 750-21-60
Pogotowie gazowe 992, 750-38-85
Pogotowie energetyczne 991
756-30-53, 756-30-54
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94, pon.-pt. 8-16
Punkt Informacyjny - Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

E.Leclerc
URSYNÓW

Oferta ważna od 13.07 do 24.07.2021 r.
lub do wyczerpania zapasów.

DUŻE ROZMIARY

my to mamy!

DUŻY wybór

49⁹⁹ 1 szt. ~~69,99~~
Sukienka damska mix wzorów i rozmiarów
28% Taniej!

44⁹⁹ 1 szt. ~~59,99~~
Rybacki damskie jeans mix rozmiarów

39⁹⁹ 1 szt. ~~49,99~~
Spodnie damskie dresowe mix rozmiarów
25% Taniej!

44⁹⁹ 1 szt. ~~59,99~~
Bluzka damska mix wzorów i rozmiarów

54⁹⁹ 1 szt. ~~69,99~~
Bermudy męskie jeans mix wzorów i rozmiarów
21% Taniej!

19⁹⁹ 1 szt. ~~29,99~~
T-shirt męski wzór mix wzorów i rozmiarów
33% Taniej!

64⁹⁹ 1 szt. ~~89,99~~
Spodnie męskie jeans mix rozmiarów
27% Taniej!

DUŻE rozmiary

DUŻO wzorów



Carl Schmidt Sohn
RABAT
do **78%**



Rób zakupy, zbieraj znaczkę i zgarniaj rabaty na noże Carl Schmidt Sohn od 22.06.2021 r. do 16.08.2021 r. Produkty możesz odbierać do 30.08.2021 r.

E.Leclerc

- NOWOCZESNY DESIGN
- ELEGANCKI ERGONOMICZNY UCHWYT
- NAJWYŻSZA JAKOŚĆ STALI NIERDZEWNEJ

Oferta ważna od 13.07 do 24.07.2021 r. lub do wyczerpania zapasów. Wszystkie ceny wyrażone są w zł. Ceny dotyczą produktów bez dekoracji. Oferta dotyczy sprzedaży detalicznej. Niektóre produkty nie są dostępne w każdym sklepie. Informacji na ten temat udziela Punkt Obsługi Klienta sklepu. Oferta z gazetki dotyczy sklepów:

HIPERMARKET URSYNÓW, Warszawa ul. Ciszewskiego 15 róg Komisji Edukacji Narodowej

E.Leclerc
HIPERMARKET
URSYNÓW

foto.e-leclerc.pl | leclerc.pl

Hipermarket czynny
pon. - sob.: 7.00 - 22.00
niedz. handlowa: 7.00 - 22.00



ZESKANUJ KOD

SKORZYSTAJ
Z PROGRAMU
BONUS
ZAŁÓŻ KARTĘ
ZAINSTALUJ
APLIKACJĘ



Hipermarket Warszawa Ursynów
ul. Ciszewskiego 15
róg Komisji Edukacji Narodowej
tel. (22) 389 86 00
www.eleclerc.pl

dojazd autobusami:
192, 179, 185, 193, 195, 209, 148, 503, 166 stacja metra: Stokłosy, Imielin

**GALERIA
KEN
CENTER**

galeriakencenter

Galeria czynna
pon. - sob.: 10.00 - 21.00
niedz. handlowa: 10.00 - 20.00